Nr. 25 Poznań, dnia 24 czerwca 1931 Rocznik 12



PRZEGLĄD GRAFICZNY WYDAWNICZY I PAPIERNICZY



Tygodnik dla spraw przemysłu graficznego, wydawniczego, papierniczego i przemysłów pokrewnych

Edward Kręglewski
POZNAŃ SP. AKC.

SKŁAD: WARSZAWA
SIENNA 61
TELEFON 612-79



SKŁAD: KATOWICE
KOŚCIUSZKI 16
TELEFON 946

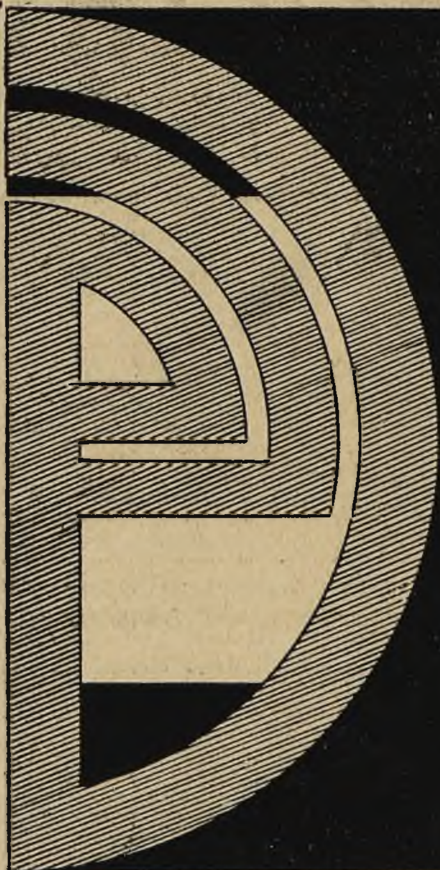
KSIĘGI HANDLOWE



KRĘGLEWSKIEGO

w 300 odmianach stale na składzie.

FABRYKA KSIĄG HANDLOWYCH I KAJETÓW
MECHAN. FABRYKA KOPERT
Specjalność: KOPERTY OKIENKOWE (transparentowe)
Dzienna produkcja: 500 000 kopert i 30 000 kajetów.



Jeżeli druki rotograwurowe jedno i wielobarwne nie może Szanowna Drukarnia sama wykonać, to prosimy zwrócić się do nas.

Wzorowe urządzenia i wieloletnia praktyka ręczą za pierwszorzędne wykonanie.

Drukarnia Polska Sp. Akc.

w Poznaniu, św. Marcin 70.

Ceny kolegjalne z zapewnieniem rabatu.
Każde zapytanie traktować będziemy poufnie.

DRUKARSKI MATERJAŁ UŻYTKOWY

JAK

SZTEGI

SZTABIKI

INTERLINJE

KWADRATY

ZE SKŁADU POLECA

HURTOWNIA DRUKARSKA

POZNAŃ, UL. MASZTALARSKA 8.

TELEFON 25-55.

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce z siedzibą w Warszawie

Adres redakcji i administracji: Poznań, ul. Masztalarska 8 — Telefon 25-55 — P. K. O. Poznań, 202 868

Treść numeru

Komunikaty

Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce z siedzibą w Warszawie

Protokół

Obrad Dorocznego Zjazdu Delegatów organizacyj, wchodzących w skład Związku Organizacji Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce, odbytego w Warszawie w dniu 13 maja 1931 roku.

W dniu 13 maja 1931 roku, o godzinie 17-ej m. 30, w drugim terminie prawomocnym bez względu na ilość przybyłych delegatów, odbył się doroczny Zwyczajny Zjazd Delegatów, przy udziale 27-u osób, w czem 18-u delegatów i 9-u gości.

Jako reprezentanci lokalnych organizacyj stawili się:

z Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie w Poznaniu:
pp. Prezes Edward Pawłowski,
Jan Kuglin,
Kazimierz Ziętowski,

z Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Śląskie w Katowicach:
p. Karol Koźlik,

z Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Pomorskie w Toruniu:
pp. Edward Stefanowicz,
Stanisław Bok,
Władysław Grobelny,
Antoni Antczak,

z Korporacji Przemysłowców w Krakowie:
pp. Wice-Prezes: Paweł Madejski,
Józef Filipowski,
Franciszek Zieliński,

z Korporacji Przemysłowców Graficznych we Lwowie:
p. Tadeusz Barszczyński,

ze Stow. Zakładów Graficznych w Warszawie:
pp. Wice-Prezes: Lucjan Bogusławski,
Witold Bogusławski,
Tadeusz Galewski,
Dr. Zbigniew Koziański,
Stanisław Czychak,
Ignacy Suchodolski,
Stanisław Mertens.

Uczestniczyli w charakterze gości:
pp. Teodor Kryg z Poznania,
Franciszek Kusz z Poznania,
C. Rosental z Grodna,
Franciszek Domański z Warszawy,
Witold Klimpel z Warszawy,
Wacław Klim z Warszawy,
Michał Głodkowski z Warszawy,
Leszek Straszewicz z Warszawy.

Porządek obrad Zjazdu był następujący:

1) Zagajenie Zebrania i wybór przewodniczącego.
2) Odczytanie protokółu pierwszego Dorocznego Zjazdu Delegatów z dnia 10 maja 1930 roku.
3) Sprawozdanie Zarządu z działalności Związku w 1930 roku:
   a) Amortyzacja w przemyśle drukarskim.
   b) Sprawy Celne.
   c) Podatek przemysłowy.
   d) Sprawa kształcenia uczniów w przemyśle graficznym.
   e) Prace Komisji do zbadania drukarń rządowych.
   f) Prace nad stworzeniem zasad obliczania kosztów własnych.
   g) Spadek Cen na makulaturę.
   h) Starania w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej o niezaliczanie rysowników litograficznych do kategorji pracowników umysłowych.
4) Wnioski Zarządu:
   a) Projekt składania Zarządowi Związku miesięcznych raportów przez Korporacje.
   b) Sprawa przystąpienia Związku do Biura Międzynarodowego.
   c) Sprawa odbywania posiedzeń Zarządu raz na 3 miesiące.
5) Sprawa stosunku Związku do Stowarzyszenia Właścicieli Zakładów Graf. w Łodzi.
6) Sprawozdanie finansowe za czas od 1. I. do 31. 12. 1930 r.
7) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i pokwitowanie dla Zarządu.
8) Ustanowienie wysokości składek od poszczególnych organizacyj na rzecz Związku na rok 1931 i w związku z tem ułożenie budżetu na 1931 rok.
9) Wolne wnioski.
10) Wybory:
   a) Prezesa Zarządu,
   b) Członków Zarządu (2),
   c) Zastępców (3),
   d) Członków Komisji Rewizyjnej (3),
   e) Zastępców Członków Kom. Rewizyjnej (3).

Posiedzenie zagaił Prezes Związku, pan Edward Pawłowski, następującem przemówieniem:

W roku ubiegłym Zarząd Związku odbył jedynie niewielką ilość posiedzeń z przyczyn niezależnych od woli członków Zarządu, jak np. prac związanych z wyborami do Izb ustawodawczych i choroby niektórych członków Zarządu.

Mimo to biuro Związku funkcjonowało należycie, nie zaniedbując żadnej sprawy, dotyczącej naszego przemysłu.

Mnie osobiście rok 1930 dał najsmutniejszy obraz warunków, w jakich zawód nasz musi pracować, ponieważ z bólem serca patrzeć musiałem, jak w Warszawie i w Poznańskiem, w okresie przedwyborczym władze administracyjne zamykały niektóre drukarnie.

Te radykalne zarządzenia pozbawiły wielu ludzi pracy i to nietylko na okres zamknięcia, lecz i na czas późniejszy, gdyż drukarnia, choćby chwilowo zamknięta, nieuniknienie traci klientelę, którą niełatwo później odzyskuje.

Nie będę mówił o ogólnym kryzysie gospodarczym, który dotknął nas wszystkich i którego pokonanie nie jest zależne od nas samych. Należy w organizacji naszej intensywnie pracować i tem przyczynić się do utrzymania i naprawy własnego bytu.

Zastój warsztatów, bezrobocie i jego skutki są straszne. Dlatego też jednem z najważniejszych naszych zadań na przyszłość jest osądzić, czy napływ sił uzupełniających w postaci uczniów jest należycie normowany. Pozatem jednem z ważniejszych wystąpień naszego Związku jest podjęcie starań u sfer miarodajnych o ograniczenie wysoce szkodliwej dla naszego przemysłu konkurencji, stwarzanej przez drukarnie rządowe.

Niech mi będzie wolno przy tej okazji podziękować pp. Lucjanowi Bogusławskiemu i dr. Koziańskiemu za osobisty ich udział w wyłonionej przez rząd Komisji do Zbadania Drukarń Rządowych.

Muszę również wspomnieć o interesującym artykule wytrawnego pióra p. Lucjana Bogusławskiego, umieszczonym w nr. 89 „Kurjera Warszawskiego" p. t.: „W obronie książki polskiej"*). Oby więcej znalazło się kolegów, chwytających za pióro w celu zainteresowania i poinformowania szerokich sfer drogą wystąpień publicystycznych o położeniu naszej produkcji.

Mówiąc o stopniu zorganizowania naszego przemysłu na obszarze całego kraju, z przykrością zaznaczyć muszę, że na 16 województw, dopiero 6 jest w swojem wewnętrznem życiu zorganizowanych, które wspólnie tworzą nasz Związek. Pozostałe stoją na uboczu i korzystają z prac i ofiar tych, którzy uważają za swoje najwyższe zadanie oprzeć swój byt na solidarnem wspólnem postępowaniu.

Ja uważam, że ten negatywny stosunek szeregu przemysłowców graficznych do spraw organizacyjnych jest dowodem niedostatecznego rozumienia ich doniosłości i braku zmysłu solidarnej obrony, wspólnych naszych interesów.

Trudno jest przypuszczać, by na obszarach niezorganizowanych, posiadaczami zakładów drukarskich byli wyłącznie ludzie o niskim stopniu inteligencji.

Niewątpliwie wszędzie są światlejsze umysły zdolne pojąć korzyści, wypływające z łączenia się w silne organizacje.

Od tych oczekujemy podjęcia energicznej propagandy między kolegami i stworzenia wreszcie miejscowych korporacji choćby narazie w jaknajmniejszym zakresie.

Musimy dążyć do tego, by nasz Związek reprezentował nie pewien tylko odłam, lecz ogół przedstawicieli przemysłu graficznego w Polsce.

*) Artykuł ten umieszczony był także w „Przeglądzie Graficznym" w nr. 13 z dnia 1. 6. 31 r.

Związek zdaje sobie sprawę z tego, że drukarze w niektórych województwach dotąd niezorganizowanych, zasłaniają się obawą przed nadmiernem obciążeniem ich zakładów składkami na rzecz Związku.

Czujemy się w obowiązku publicznie tu zapewnić, że Związek nasz, biorąc ten motyw pod uwagę, wyznacza składki w wysokości, która w żadnym wypadku nie może w dotkliwy sposób obarczyć któregokolwiek z pp. przemysłowców graficznych.

Ludzie dobrej woli i zdający sobie dokładnie sprawę z potrzeby należenia do organizacji zawodowej mogą niewielkiemi składkami zadokumentować swoją z nami solidarność.

Pomijając sprawy finansowe a najsilniejszy nacisk kładąc na stronę moralną takiej solidarności, zapewnimy naszemu Związkowi należne mu silne stanowisko.

Zanim przejdziemy do właściwych obrad, musimy uczcić pamięć zmarłego przed niedawnym czasem wybitnego fachowca i działacza ś. p. Piotra Laskauera, właściciela zakładu drukarskiego w Warszawie. Wspomnienie pośmiertne zamieszczone w nr. 19 „Przeglądu Graficznego" scharakteryzowało postać zmarłego, jego pracę i działalność społeczną.

Musimy również uczcić tu pamięć pochowanego w dniu 11 maja rb. na cmentarzu powązkowskim w Warszawie ś. p. Zdzisława Dębickiego, znakomitego pisarza i publicysty.

Przedwcześnie zmarły ś. p. Zdzisław Dębicki siłą swego poetyckiego talentu i niezmordowanej pracy publicystycznej, nacechowanej wybitną miłością kraju, zajął jedno z czołowych miejsc we współczesnej literaturze i publicystyce polskiej. Cieszył się nietylko ogólnem uznaniem lecz i dzięki swemu kryształowemu charakterowi, miłością wszystkich tych, którzy mieli możność z nim się stykać i obcować.

Drukarze warszawscy, którzy bezpośrednio zaznali od ś. p. Dębickiego dowodów prawdziwej i szczerej życzliwości, opłakując jego stratę, przyjęli udział w pogrzebie, niosąc przed trumną sztandar zgromadzenia drukarzy warszawskich.

Na propozycję Prezesa E. Pawłowskiego wysłano do redakcji „Kurjera Warszawskiego" następującą depeszę:

„Zjazd Doroczny Delegatów Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce składa serdeczne wyrazy współczucia rodzinie i redakcji „Kurjera Warszawskiego" z powodu śmierci ś. p. Zdzisława Dębickiego, znakomitego pisarza i miłośnika pięknej książki".

* * *

Na wniosek p. Prezesa Pawłowskiego przewodnictwo nad obradami objął p. Tadeusz Barszczyński, delegat Korporacji Lwowskiej.

2. Protokół Zjazdu Delegatów z dnia 10 maja 1930 roku, opublikowany w nr. 22 „Przeglądu Graficznego" z dnia 28 maja 1930 roku, został za zgodą ogólną przyjęty bez odczytania.

3. Sprawozdanie Zarządu z działalności Związku w 1930 roku.

Zarząd tworzyli: Prezes p. Edward Pawłowski, Poznań. Członkowie: pp, Lucjan Bogusławski, Warszawa, Paweł Madejski, Kraków. Zastępcy: pp. Witold Bogusławski, Warszawa, Leopold Nowak, Królewska Huta, Leopold Wiśniewski, Lwów. Komisja Rewizyjna: pp. Tadeusz Galewski, Warszawa, Edward Stefanowicz, Toruń, Karol Koźlik, Katowice. Zastępcy Kom. Rew.: Stanisław Mertens, Warszawa, Ignacy Sikora, Królewska Huta, Tadeusz Barszczyński, Lwów.

Ilość zrzeszonych Stowarzyszeń i Korporacyj 6.

Zaznacza się, że z końcem roku 1929 Stowarzyszenie Właścicieli Zakładów Graficznych w Łodzi

zgłosiło rezygnację z należenia do Związku, wskutek czego ilość zrzeszonych Stowarzyszeń i Korporacyj z 7-miu zmniejszyła się do 6.

a) Amortyzacja w przemyśle drukarskim.

Amortyzacja maszyn.

Według przepisów wykonawczych Ministerstwa Skarbu do Ustawy o państwowym podatku dochodowym coroczne odpisy na amortyzację maszyn nie powinny przekraczać 10 procent.

Przemysły, w których maszyny pracują nieprzerwanie dniem i nocą jeśli nie przez cały rok, to przynajmniej przez znaczną część roku, np. przemysł papierniczy, czyniły w swoim czasie starania, by wysokość odpisów amortyzacyjnych na maszyny zwiększyć co najmniej do 20 procent. Starania te jednak przez władze skarbowe nie zostały uwzględnione.

Istnieją drukarnie, które również pracują dniem i nocą i są zainteresowane w tem, by odpisy na maszyny były zwiększone. Jednak Związek nasz mniema, że starania o to należy podjąć na terenie Związku Izb Przemysłowo-Handlowych i wspólnie z innemi przemysłami, które również mają podstawę do upominania się o taką zmianę.

Amortyzacja czcionek.

Wysokość odpisów na amortyzację czcionek nie jest ustawowo ustalona.

Izby Skarbowe traktują tę sprawę różnorodnie. Jednak w całym szeregu wypadków władze, wymierzające podatek, zaakceptowały odpisy w wysokości 20 procent.

Amortyzacja samochodów.

W nr. 14 „Przeglądu Graficznego" z dnia 8 kwietnia r. b. zamieszczona jest tabela, wskazująca wysokość odpisów amortyzacyjnych na wszelkiego rodzaju samochody.

Tabela ta opracowana jest przez p. Stanisława Szydelskiego i pojawiła się w czasopiśmie „Auto", organie Automobilklubu Polski.

To fachowe wyliczenie winno być miarodajnem dla władz skarbowych.

b) Sprawy Celne.

Cło na książki i czasopisma polskie.

W marcu roku ub. Związek nasz, działając w porozumieniu ze Związkiem Papierni Polskich, z Polskiem Towarzystwem Wydawców Książek i ze Związkiem Księgarzy Polskich, wystąpił do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z wnioskiem o zabezpieczenie książki polskiej cłem ochronnem.

Szczegóły prowadzonej przez nas akcji podane były do ogólnej wiadomości w „Przeglądzie Graficznym" w nr. 48 z dnia 26 listopada i 52 z dnia 24 grudnia 1930 roku.

Jakkolwiek Ministerstwo Przemysłu i Handlu łącznie z Ministerstwem Skarbu sprawę wprowadzenia cła ostatecznie już twierdząco zdecydowało jeszcze w listopadzie 1930 roku, opublikowanie tej decyzji zostało przez rząd wstrzymane.

Według ostatnio otrzymanej przez nas informacji Ministerstwo Przemysłu i Handlu nie znajduje już w tej chwili przeszkód do wprowadzenia w życie odpowiedniej zmiany w taryfie. Zapewniono nas, że w ciągu najbliższego czasu odnośne rozporządzenie ukaże się w Dzienniku Ustaw.

Nowa Taryfa Celna.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu wznowiło pracę nad Nową Taryfą Celną.

Wyłoniona przez nasz Związek komisja, rozpatrując obecnie materjały opracowane w 1928 r. przez nas w komisjach oficjalnych.

Zmiany, projektowane przez naszą Komisję, zostaną zakomunikowane Izbie Przemysłowo-Handlowej, która jest powołana do wydania generalnej opinji o nowej taryfie przed wprowadzeniem jej w życie.

Nasza Komisja niezależnie od działu druków rozpatruje wszystkie inne działy i pozycje nowej taryfy celnej, obejmujące artykuły, które dotyczą przemysłu graficznego.

Po otwarciu dyskusji nad sprawą ceł p. Wiceprezes Mądejski zaznaczył, że Korporacja Krakowska złożyła Zarządowi na piśmie wnioski, dotyczące tej sprawy.

Inne Korporacje wniosków nie zgłosiły.

c) Podatek przemysłowy.

W związku z zamierzoną przez rząd w październiku 1929 roku nowelizacją ustawy o państwowym podatku przemysłowym czyniliśmy starania, by przy nowelizacji ustawy rozważona była ta okoliczność, iż przedsiębiorstwa, prowadzące wydawnictwa dzienników i innych pim perjodycznych i posiadające własne drukarnie, nie opłacają podatku od obrotu na zasadzie art. 8 punkt 4 Ustawy o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. Nr. 79 z 1920 r. poz. 550), gdy tymczasem w wypadkach, gdy wydawca dziennika lub czasopisma drukuje swoje wydawnictwa w obcej drukarni, wówczas właściciel drukarni od obrotu wynikającego z druku czasopisma, płaci podatek obrotowy w wysokości 2 procent.

Ówczesna Komisja Skarbowa Sejmu, uznając niesłuszność tej nierównomierności opodatkowania dzienników i czasopism, w projekcie noweli wstawiła:

„do art. 5 dodaje się ustęp:
nie podlegają opodatkowaniu obroty drukarń, osiągnięte z druku dzienników i innych pism perjodycznych".

Powyższy projekt, jak i wogóle cała nowelizacja ustawy o podatku przemysłowym, pozostał w sferze zamierzeń, nie załatwiony przez Sejm poprzedni i spoczywa w Komisji Skarbowej Sejmu.

Obecny Sejm sprawy tej dotąd nie poruszał.

Jak dotąd, to podatek obrotowy w wysokości 1 procent jest stosowany od obrotu, osiągniętego przez przedsiębiorstwa graficzne ze sprzedaży wyprodukowanych artykułów, o ile artykuły te zostały nabyte przez przedsiębiorstwa przemysłowe, przerabiające je, względnie zużywające w prowadzonym przez nie przemyśle np. etykiety, wszelkiego rodzaju opakowania itp. (art. 7 litera a Ustawy o państwowym podatku przemysłowym).

e) Prace Komisji do Zbadania Drukarń Rządowych.

(ref. P. Wiceprezes Lucjan Bogusławski).

Obecna Komisja do zbadania drukarń rządowych jest właściwie już trzecią komisją, w której przyjmujemy udział. Niestety tamte dwie, które należą już do historji, prac swych nie zakończyły i oczywiście żadnych rezultatów pożytecznych dla nas nie dały. Obecna komisja naogół zapowiada, iż pozostawi po sobie jakieś trwałe rezultaty. Narazie do 15 maja komisja ma za zadanie jedynie zebrać materjały i wypowiedzieć się teoretycznie, jakie reformy należy przeprowadzić w drukarniach rządowych resp. czy i jakie należy zlikwidować. Mamy nadzieję, iż rząd, zapoznawszy się z wnioskami Komisji i wydawszy ostateczną w sprawach tych decyzję, przeprowadzi reorganizację drukarń rządowych przy pomocy tejże Komisji, być może, w nieco zmienionym składzie.

Trudno jest dziś przesądzać, jakie ostateczne uchwały poweźmie Prezydjum Rady Ministrow w stosunku do całego tego zagadnienia i które z naszych postulatów, w jakim stopniu i w jakiem tempie zostaną zrealizowane.

W każdym razie w łonie samej komisji istnieje nadzieja, że to żywe tempo dotychczasowe przerzuci się i na sam okres wykonywania.

W dyskusji nad tą sprawą referent szczegółowo wyjaśnił jaką dotychczas pracę spełnili przedstawiciele naszego Związku, którzy brali udział w Komisji w charakterze rzeczoznawców.

Zebrani, dziękując członkom Komisji za podjęty trud, prosili o prowadzenie dalszych systematycznych starań, mających na celu rzeczywiste zabezpieczenie przemysłu graficznego przed konkurencją drukarń rządowych.

* * *

f) Prace nad stworzeniem zasad obliczania kosztów własnych.
(ref. p. Tadeusz Galewski).

W styczniu tego roku komisja wyłoniona z Zarządu Stowarzyszenia Zakładów Graficznych w Warszawie, przystąpiła do pracy, mającej na celu zbadanie i ustalenie podstaw kalkulacji w przemyśle graficznym. Komisja przedewszystkiem zastanowiła się, w jakim kierunku prace te mają pójść i jaki mają mieć charakter.

Zdecydowaliśmy zupełnie jednomyślnie, że o ile stworzy się dziś cennik nietylko ogólno-polski, ale cennik w poszczególnych Korporacjach, to będzie to rzecz niecelowa. Natomiast koniecznem jest stworzenie racjonalnych podstaw kalkulacji, to jest wskazanie jakie są istotne koszty własne w przemyśle graficznym, aby każdy właściciel drukarni mógł się zorjentować, jaką cenę powinien wziąć od klienta, by osiągnąć należny mu zarobek.

Ograniczyliśmy się do trzech działów, do zecerni ręcznej, do pracy linotypu i pracy maszyny płaskiej.

Interesowało nas zagadnienie, co kosztuje godzina pracy zecera, linotypu i maszyny pośpiesznej.

Referent przytoczył następnie szczegółowe wyliczenia.

Po ożywionej dyskusji nad tą sprawą, w której przyjmowali udział pp. J. Kuglin,, F. Kusz, Filipowski, Pawłowski, Madejski, Grobelny, L. Bogusławski i inni, postanowiono by Zarząd rozesłał do wszystkich Korporacji elaborat o zasadach kalkulacji do opinji.

Pan Kuglin nadto zgłosił wniosek, który został przekazany Zarządowi, by po ostatecznem opracowaniu „kalkulacji" zorganizować w Warszawie, lub w innem mieście, kilkodniowe kursy dla kalkulatorów w przemyśle drukarskim.

d) Sprawa kształcenia uczniów w przemyśle graficznym.
(referent p. Dr. Zbigniew Koziański).

(referat ten wygłoszony był na posiedzeniu nie w kolejności, ustalonej porządkiem obrad Zjazdu).

Tytuł referatu mojego brzmi: „Sprawa kształcenia uczniów w przemyśle graficznym". Zdawałoby się, że ta sprawa nie jest tak aktualna i tak żywotna i wywołująca takie zainteresowanie, jak przed chwilą wygłoszony referat o kalkulacji. Tak nie jest. Życie idzie naprzód. Kwestja kształcenia uczniów jest niezmiernie ważna dlatego , iż dziś przeżywamy taki postęp w naszej pracy, iż musimy kadry młodych pokoleń przystosować do nowych warunków.

Problem kształcenia uczniów we wszystkich krajach i przemysłach jest sprawą wielkiej wagi. W Ameryce są specjalni dyrektorowie, którzy zajmują się przyjmowaniem, wyborem uczniów i czuwają nad tem, aby wszystko w dziedzinie nauki praktykantów odbywało się według planu.

Zanim przejdę do zreferowania wyników prac, jakie podjęliśmy w sprawie uczniów, pozwolę sobie podkreślić wielkie znaczenie szkoły. Szkół drukarskich mamy już kilka. Zdajemy sobie sprawę, iż jest rzeczą niesłychanie ważną i żywotną, aby szkół tych nie pozostawiać luzem, aby przedstawiciele przemysłu z temi szkołami utrzymywali najściślejszy kontakt. Czynny nasz udział w pracach tych szkół ma dla całej sprawy kształcenia zasadnicze znaczenie. Bez tego udziału szkoły nie będą należycie prowadzone; albo będą przestarzałemi, albo też szerzyć będą poglądy bardzo nowoczesne, niezgodne z rzeczywistością życia. Mnie się zdaje, iż tylko nasz czynny udział może dać rezultaty w postaci stworzenia szkół takich, jakich nasz przemysł, nasze życie wymaga.

Przy tej sposobności pozwolę sobie zwrócić jeszcze uwagę na jedną okoliczność: wydaje mi się nieodzownem, aby w tych naszych szkołach wykładano nowoczesną organizację pracy. W programach tych szkół albo niema tego przedmiotu, albo traktowany jest bardzo pobieżnie. Chyba tę dziedzinę nauki, która daje w praktyce cudowne rezultaty należy wprowadzić do szkół i bardzo silnie ją podkreślić.

Jeszcze jedno nasuwa się przy tej sposobności. Chociaż Korporacje nasze obejmują zakłady, które stoją na takim poziomie artystycznym, iż nic nie pozostawiają pod tym względem do życzenia, mamy jednak cały szereg zakładów z produkcją o niskim poziomie artystycznym, które również kształcą uczniów. Zdaje mi się, że szkoły oderwane od nerwowego życia, od kłopotów codziennej pracy, mogą temu czynnikowi czysto artystycznemu poświęcić więcej uwagi i pracy. Jest rzeczą niezmiernie ważną, aby szkoły wpływały na wyrobienie artystyczne uczniów, aby ci uczniowie byli potem pionierami wprowadzania wysokiego poziomu artystycznego do naszego przemysłu.

Przechodząc do omówienia wyników pracy ostatnich miesięcy naszego Stowarzyszenia w Warszawie, mam zaszczyt Panom zakomunikować, iż Stowarzyszenie nasze w porozumieniu ze Związkami Pracowników Drukarskich stworzyło Komisję Międzyzwiązkową do spraw uczniów.

W roku zeszłym słyszeliśmy doskonały referat p. Kuglina, który przedstawił nam, że to samo miało miejsce w Poznaniu. Coś podobnego stworzono u nas przez powołanie tej Komisji Międzyzwiązkowej.

Komisja składa się z 6-ciu członków: 3-ch przedstawicieli naszego Stowarzyszenia, 3-ch przedstawicieli Związków Pracowników drukarskich i 7-my przewodniczący, wybrany jednogłośnie przez wymienionych członków Komisji z tem, iż jest to członek Stowarzyszenia.

Zakres działania tej Komisji jest następujący:

Piecza nad sprawami młodzieży przemysłowej, pozostającej na nauce w zakładach drukarskich, a w szczególności:

1) Opracowanie dokładnych zasad przyjmowania przez zakłady i prawidłowego kształcenia uczniów, i warunków, w jakich kształcenie ma się odbywać.
2) Opracowanie schematu umowy, zawieranej między pracodawcą a uczniem, resp. jego prawnym zastępcą, według art. 116-go Ustawy Przemysłowej.
3) Opracowanie sposobu rejestracji uczniów i nadzór nad rejestracją.
4) Ustalenie norm uczniów w stosunku do ilości zatrudnionych w zakładzie pracowników wykwalifikowanych.
5) Ustalenie wysokości płac uczniów.
6) Rewidowanie w miarę zachodzącej potrzeby decyzji Komisji, dotyczących norm i płac uczniów (patrz punkty 4 i 5).
7) Kontrola nad przestrzeganiem przez zakłady norm uczniów i ich nieprzekraczaniem.
8) Kontrola nad prawidłowem kształceniem uczniów.
9) Wnioski dotyczące zakazu trzymania uczniów w wypadkach przewidzianych art. 113 Ustawy Przemysłowej z dnia 7. 7. 1927 r.
10) Kontrola nad wykonywaniem przez uczniów obowiązku szkolnego.

11) Egzaminy i kwalifikowanie uczniów do otrzymania od Stowarzyszenia Zakładów Graficznych w Warszawie świadectwa ukończenia nauki przemysłowej.
12) Rozstrzyganie sporów, wynikłych na tle trzymania uczniów i zatrudniania młodocianych.

Sprawy pracowników młodocianych.

1) Ścisłe określenie rodzaju pracy pracowników młodocianych w przemyśle drukarskim.
2) Ustalenie norm pracowników młodocianych w stosunku do ilości pracowników wykwalifikowanych, a to w celu zapobieżenia obejściu prawa o nauce w przemyśle (art. 114 Ustawy Przemysłowej).
3) Kontrola nad wykonywaniem przez pracowników młodocianych obowiązku szkolnego.

Idąc po tej linji pragniemy nietylko w przemyśle drukarskim, ale także i w litografji i chemigrafji doprowadzić do tego samego rezultatu. Zdajemy sobie sprawę, iż na podstawie tak ściśle określonych norm współpraca ze Związkami zawodowemi doprowadzi do zasadniczej zmiany tych stosunków na rynku uczniowskim, które obecnie są wprost okropne. Wypuszcza się falangę uczniów, którzy stają się makulaturą, która egzystuje na koszt przemysłu, na koszt państwa, utrzymującego bezrobotnych, wreszcie na koszt swych kolegów, ponoszących różne świadczenia.

Temu nad wyraz niezdrowemu objawowi musimy radykalnie zapobiec. Troska o uzdrowienie tych stosunków powinna nas doprowadzić do uzdrowienia obecnych anormalności.

Po dyskusji zdecydowano, że w celu uregulowania sprawy uczniów, Zarząd roześle do Korporacyj: 1) Opracowany przez p. Kuglina „Regulamin uczniowski w przemyśle drukarskim", który obejmuje całokształt zagadnienia i daje wskazania ogólne, oraz 2) opracowany przez Stowarzyszenie Warszawskie „Regulamin Komisji Międzyzwiązkowej do spraw uczniów".

Te dwa regulaminu posłużą Korporacjom za podstawę do opracowania własnych regulaminów, ściśle przystosowanych do warunków lokalnych.

* * *

g) Spadek cen na makulaturę.

Stowarzyszenie Właścicieli Zakładów Graficznych w Łodzi (które do Związku Organizacji Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce nie należy), wystąpiło do Ministerstwa Skarbu z inicjatywą obłożenia cłem odpadków papierowych, które na zasadzie punktu 3 poz. 176 Taryfy Celnej, krajowe papiernie sprowadzają bez cła.

Ponieważ cena odpadków krajowych spadła, a jednocześnie zapotrzebowanie na nie fabryk papieru, wobec konkurencji odpadków zagranicznych, znacznie się zmniejszyło, — odpadki krajowe nagromadzają się i marnują w wielkich ilościach.

Na konferencję, zwołaną przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu w dniu 20 października 1930 roku w celu rozpatrzenia tej sprawy, zostali zaproszeni prócz inicjatorów, przedstawicieli papierni oraz Izby Przemysłowo-Handlowej, również Przedstawicieli Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce.

Według wyjaśnień przedstawicieli przemysłu papierniczego zapotrzebowanie fabryk papieru na odpadki papierowe, które są używane przy fabrykacji jako surowiec pomocniczy, wynosi około 360 wagonów miesięcznie przy normalnej produkcji papieru, dziś zaś, przy pewnem ograniczeniu produkcji, papiernie zużywają około 300 wagonów miesięcznie.

Spadek cen na ten artykuł zagranicą wywołał spadek cen i u nas.

Różnice cen między odpadkami zagranicznemi i krajowemi są bardzo niewielkie, natomiast wyższość tego pomocniczego surowca, przychodzącego z zagranicy, zasadza się na tem, że odpadki, przychodzące w przeważającej ilości z Niemiec, są dokładnie sortowane na kilkadziesiąt (70) gatunków oraz, że stopień ich zanieczyszczenia wynosi 4 procent, wówczas gdy stopień zanieczyszczenia odpadków krajowych dochodzi do 20 procent i nie są one wcale sortowane.

Ministerstwo podzieliło całkowicie wywody przemysłu papierniczego i przedstawiciela Izby Przemysłowo-Handlowej, który podkreślił, iż zasadniczym warunkiem rozkwitu jakiekolwiek przemysłu jest zabezpieczenie otrzymywania przez ten przemysł niezbędnych surowców odpowiedniego gatunku i po odpowiedniej cenie.

Przedstawiciele Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce udziału w dyskusji nie przyjmowali.

Wwóz ścinków papierowych pozostał nadal bezcłowy.

* * *

h) Starania w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej o niezaliczanie rysowników do kategorji pracowników umysłowych.

Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie zaliczył rysowników litograficznych do kategorji pracowników umysłowych.

Wskutek takiego zarządzenia Związek Organizacyj Przemysłu Graficznego w Polsce wystosował do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej memorjał usazadniający, iż rysownicy litograficzni z tytułu noszonej przez nich nazwy „rysowników", nie mogą być zaliczeni do kategorji pracowników umysłowych, gdyż rodzaj wykonywanej przez nich czynności nie posiada znamion usług umysłowych, lecz znamiona usług ściśle fizycznych.

Art. 3 p. 6 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24. 11. 1927 r. „O ubezpieczeniu pracowników umysłowych" nie może być komentowany w ten sposób, iż kiedy rękodzielnik, który spełnia jakąkolwiek bądź czynność rysunkową winien być przez to uważany za pracownika umysłowego.

Memorjał nasz rozpatrzony będzie przez Komisję Międzydepartamentalną w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej.

Sprawa ta potrwa prawdopodobnie kilka miesięcy, gdyż Komisja wypowie się dopiero po zebraniu od Inspekcji Pracy odnośnej opinji i wszelkich danych, które wyczerpująco scharakteryzują rodzaj wykonywanej przez rysowników litograficznych pracy.

* * *

4. Wnioski Zarządu.
(ref. p. Prezes Pawłowski).

a) Projekt składania Zarządowi Związku miesięcznych raportów przez Korporacje.

Pan Prezes Madejski zaproponował w swoim czasie by Związek rozsyłał do Korporacyj perjodyczne komunikaty o ważniejszych wydarzeniach, dotyczących naszego przemysłu i stanu gospodarczego.

Przyznając potrzebę zaprowadzenia tego rodzaju komunikatów i mając na względzie, iżby komunikaty te mogły informować członków o całokształcie aktualnych spraw i o ogólnym stanie naszego przemysłu, wnoszę, by wszystkie Korporacje obowiązane były ze swej strony dostarczać perjodycznie Zarządowi Związku wszelkich danych, charakteryzujących stan przemysłu graficznego w ich okręgu.

Zarząd przygotował i roześle odpowiednie formularze do wypełnienia przez Korporacje.

Otrzymywany materjał informacyjny, biuro Związku po zestawieniu, rozsyłać będzie Korporacjom.

Wniosek ten został zaakceptowany, przyczem uchwalono, iż Korporacje nadsyłać będą informacje Zarządowi co kwartał.

* * *

b) Sprawa przystąpienia Związku do Biura Międzynarodowego.

Po scharakteryzowaniu przez p. Prezesa Pawłowskiego działalności Biura Międzynarodowego Związków Przemysłu Graficznego i obecnego naszego stosunku do tej instytucji postanowiono sprawę ewentualnego przystąpienia naszej organizacji do Biura przekazać Zarządowi do załatwienia według uznania.

* * *

c) Sprawa odbywania posiedzeń Zarządu raz na 3-y miesiące.

Według brzmienia § 22 Statutu naszego Związku, Zarząd Związku, który składa się z 3-ch członków, winien odbywać posiedzenia nie rzadziej niż raz na 2 miesiące. Z uwagi jednak, iż członkowie Zarządu mieszkają w różnych miastach, proponuje się ze względów czysto praktycznych, by obowiązkowe posiedzenie Zarządu zwoływane były do Warszawy nie 6, lecz 4 razy do roku, przyczem w terminach, w których odbywać się będą Zjazdy Zarządu Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism. Ograniczenie to dotyczy wyłącznie posiedzeń obowiązkowych (gwarantowanych), gdyż w razach konieczności rozpatrzenia spraw wyjątkowo pilnych, zjazdy Zarządu zwoływane będą w miarę potrzeby bez żadnych ograniczeń, jako Zjazdy nadzwyczajne. Wniosek powyższy został zaaprobowany.

* * *

5. Sprawa stosunku Związku do Stowarzyszenia Właścicieli Zakładów Graficznych w Łodzi.

Po odczytaniu całej dotychczasowej korespondencji, którą Zarząd nasz wymienił z Zarządem Stowarzyszenia Właścicieli Zakładów Graficznych w Łodzi w sprawie wycofania się pomienionego Stowarzyszenia ze Związku, postanowiono zająć stanowisko wyczekujące, z tą nadzieją, że organizacja Łódzka, w miarę zachodzących zmian w układzie swych stosunków wewnętrznych, być może zrewiduje obecny swój pogląd na sprawę i uzna za bardziej celowe prowadzenie spraw obrony interesów przemysłu graficznego nie drogą wystąpień indywidualnych lecz przez akcję zbiorową Związku.

* * *

6. Sprawozdanie finansowe za czas od 1. I. do 31. 12. 1930 roku.

Bilans Związku za rok 1930 rozsyłany był przed Zjazdem do wszystkich Korporacji, wobec czego na wniosek przewodniczącego, bilansu tego nie odczytywano.

* * *

7. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i pokwitowanie dla Zarządu.

Członek Komisji Rewizyjnej, p. Tadeusz Galewski, odczytał protokół Komisji w którym stwierdzono, iż rachunkowość Związku prowadzona jest prawidłowo, a księgi i dowody kasowe znajdują się we wzorowym porządku.

Na wniosek p. Galewskiego Zjazd udzielił Zarządowi absolutorjum.

* * *

8. Ustanowienie wysokości składek od poszczególnych organizacyj na rzecz Związku na rok 1931 i w związku z tem ułożenie budżetu na 1931 rok.

Pan Lucjan Bogusławski szczegółowo wyjaśnił jakim redukcjom uległy składki członków od czasu powstania Związku i w zależności od tego jak zredukowano budżet Związku.

Na Zjeździe Konstytucyjnym w Poznaniu w dniu 16 marca 1929 r. przedstawiciele poszczególnych organizacyj zadeklarowali dobrowolnie składki na rzecz Związku w następującej wysokości:

Stow. Zakł. Graf. w Warszawie	mies.	zł.	1.200,—
Stow. Zak. Graf. w Łodzi	„	zł.	150,—
Korp. Zakł. Graf. w Poznaniu	„	zł.	600,—
Korp. Zakł. Graf. w Toruniu	„	zł.	150,—
Korp. Zak. Graf. w Katowicach	„	zł.	225,—
Korp. Przem. Graf. w Krakowie	„	zł.	300,—
Korp. Przem. Graf. we Lwowie	„	zł.	150,—
Razem miesięcznie		zł.	2.775,—

rocznie zaś zł. 33.300,—; suma ta miała pokrywać 92,5 procent ułożonego wówczas budżetu Związku, który preliminowano w wysokości 36,000,—

Wskutek ciężkiej sytuacji ekonomicznej w kraju, która dotknęła również i zakłady graficzne, składki od poszczególnych organizacyj, wchodzących w skład Związku, wpływały bardzo nieregularnie i w wysokości znacznie niższej od pierwotnie zadeklarowanej.

Delegaci tych organizacyj na pierwszem Dorocznym Zjeździe w dniu 10 maja 1930 r. zredukowali jako składki na rzecz Związku następujące sumy:

Stowarzyszenie w Warszawie	zł.	5.000,—
Korporacja w Poznaniu	zł.	3.600,—
Korporacja w Toruniu	zł.	1.200,—
Korporacja w Katowicach	zł.	1.000,—
Korporacja w Krakowie	zł.	1.800,—
Korporacja we Lwowie	zł.	1.000,—
to jest w ogólnej sumie	zł.	13.600,—

Stosownie do tych deklaracyj obciążenia poszczególnych organizacyj na rachunku Dłużników z racji należnych Związkowi niepokrytych składek zostały częściowo anulowane, przez spisanie z wykazanej w bilansie na rok 1929 (od 1 kwietnia do 31 grudnia 1929 r.) sumy przewyżki przychodu nad rozchodem zł. 12 701,08, wskutek czego za rok 1929 nietylko nie zostało żadnej przewyżki, lecz przeciwnie został niedobór w sumie zł. 1.198.92, który został pokryty z wpływów 1930 roku.

W roku sprawozdawczym 1930 składki w zredukowanej wysokości wpływały nieco regularniej, jednak od wszystkich organizacyj i zadłużenie niektórych Korporacyj jest jeszcze dość znaczne.

Budżet wydatków Związku został na rok 1930 ograniczony do kosztów nieuniknionych i wyraził się sumą zł. 11.500,— Po uregulowaniu przez Korporacje zaległych składek, pokryciu niedoboru z 1929 roku i pokrycia wszystkich wydatków za rok 1930 pozostanie z roku 1930 przewyżka przychodu nad rozchodem w sumie zł. 1.7330.72

Z tej przewyżki wypadnie pokryć 13-te pensje personelu biurowego za rok 1930, należne podług umowy, lecz zaksięgowane na rachunku Wierzycieli dopiero w roku 1931 pod pozycją 69.

W roku sprawozdawczym wpłynęło na rachunek pożyczki amortyzacyjnej od dwóch firm Warszawskich po zł. 500,— razem zł. 1.000,— więc ogólna suma wpłacona dotąd na pożyczkę wynosi złotych 5 000.— które są złożone w P. K. O. na rachunku Nr. 19.680

W dyskusji nad sprawą budżetu jednozgodnie uchwalono utrzymać składki od członków na rok 1931 w dotychczasowej wysokości, wskutek czego preliminarz wpływów na rok 1931 pozostanie niezmieniony. Wydatki zwiększone być mogą przez Zarząd do wysokości wpływów.

Wniosek Korporacji Krakowskiej, by wysokość składek od Korporacji ustanowiona była według jednego klucza, co zapewni właściwe rozłożenie ciężaru utrzymania biura Związku na poszczególne organizacje — przekazano Zarządowi do załatwie-

nia. Wyjaśniono, iż nie we wszystkich Korporacjach wysokość składek członkowskich ustanowiona jest w zależności od ilości maszyn, lub od ilości pracowników, dlatego też przewiduje się, że wprowadzenie jednolitego sposobu obliczania wysokości składek na rzecz Związku da się przeprowadzić dopiero po wprowadzeniu przez Korporacje u siebie jednakowego sposobu normowania wysokości składek.

* * *

9. Wolne wnioski.

Pan Kazimierz Ziętowski w imieniu grupy nadnoteckiej poruszył sprawę wykonywania prywatnych zamówień przez Szkołę Graficzną w Bydgoszczy. Dzieje się to ze szkodą dla przemysłu drukarskiego, tem bardziej, że Szkoła za wykonywane druki pobiera ceny równające się zaledwie wartości papieru.

Sprawę tę przekazano Zarządowi do załatwienia.

Na wniosek p. Madejskiego postanowiono, iż biuro Związku nie będzie załatwiało żadnych spraw niećzłonkom Związku.

Sprawę ujednostajnienia regulaminu pracy w zakładach graficznych przekazano Zarządowi.

Na wniosek p. Prezesa Pawłowskiego prenumeratę kwartalną „Przeglądu Graficznego" dla nieczłonków podniesiono do zł. 12.— Członkowie płacić będą nadal zł. 6,—

Na wniosek p. L. Bogusławskiego Korporacje nadeślą do biura Związku swoje uwagi, dotyczące schematu umowy wzorcowej na dostawę druków, której ułożeniem zajmie się Zarząd.

Pracę skompletowania umów wzorcowych dla wszystkich przemysłów podjęła Izba Przemysłowo-Handlowa, zwracając się również i do naszego Związku o nadesłanie odpowiedniego materjału.

* * *

10. Wybory.

Zjazd jednogłośnie zwrócił się z prośbą do wszystkich członków Zarządu z Prezesem Pawłowskim na czele i do ich zastępców, oraz do członków Komisji Rewizyjnej i ich zastępców o zatrzymanie na rok 1931 dotychczasowych mandatów bez żadnych zmian.

Do prośby tej wszystkie osoby, spełniające funkcje władz Związku, przychyliły się.

Na tem obrady zostały zakończone.

Przewodniczący Zjazdu p. Tadeusz Barszczyński, zamykając posiedzenie, złożył w imieniu wszystkich zebranych serdeczne podziękowanie kolegom, pracującym w Zarządzie, a w szczególności p. Prezesowi Pawłowskiemu i Wiceprezesowi Lucjanowi Bogusławskiemu.

* * *

Po zakończeniu obrad p. Prezes Pawłowski przekazał do Związku pismo następującej treści:

W pożyczce bezprocentowej na korzyść Związku partycypowali:

Edward Kręglewski w Poznaniu	1.000,—
Korporacja. Zakł. Graf. w Poznaniu	1.000,—
Drukarnia Polska S. A. w Bydgoszczy	500,—
Drukarnia Toruńska S. A. w Toruniu	500,—
Hurt. Drukarska Sp. z o. o. w Poznaniu	500,—

Na mój wniosek uzyskałem od wyżej wymienionych zgodę, aby pieniądze te zwolniono z dotychczasowego tytułu i przekazano jako zapomogę na korzyść Związku dla tych potrzeb, które Zarząd uzna w interesie Związku za konieczne.

Oryginalne potwierdzenie znajduje się w mojem posiadaniu. Z poważaniem (—) Pawłowski.

Zebrani przyjęli powyższe oświadczenie hucznemi brawami, dziękując p. Prezesowi i ofiarodawcom za tak wybitną finansową pomoc dla Związku.

Sekretarz: *H. Borkowski.* Przewodniczący: *T. Barszczyński.*

Drukarz prowincjonalny wydawcą gazety

(Dokończenie z nr. 24)

Mamy tu klasyczny przykład niedoceniania wartości własnej pracy. Niemożliwością przecież jest, trudną nawet do pomyślenia, ażeby pryncypał mógł pracować za wynagrodzeniem jakie pobiera pomocnik. Niema on przecież tylko do pokrycia wydatków na mieszkanie i utrzymanie swoje i swej rodziny, lecz ciążą na nim inne wydatki połączone z prowadzeniem przedsiębiorstwa jak np.: tak zwane świadczenia socjalne, ubezpieczenia różnorodne, podatki, koszty handlowe, itd. Przytem dochodzą nieuniknione w każdej firmie straty, powstałe czy to przez wydrukowanie makulatury czy też przez nieścisłe wykonanie zlecenia klienta. A zauważyć przytem należy, że ostatni wypadek łatwiej stosunkowo się zdarza w nowych aniżeli w starych przedsiębiorstwach, które bogate w doświadczenia, skrupulatniej badają zlecenia każdego nowego klienta. Do bardzo ważnych czynności pryncypała zaliczyć należy osobiste odwiedzanie urzędów i przedsiębiorstw w celu zdobycia zamówienia, dalej załatwienie korespondencji i książkowości, by w przyszłości uniknąć kłopotów z władzą podatkową. Słowem właściciel drukarni ma tyle różnorodnych spraw do załatwienia, z któremi jako pomocnik nigdy się nie stykał.

Nieuniknione są wypadki, że przewidziane zamówienia nie wpłyną a wówczas maszyny godzinami a nieraz i dniami całemi stoją bezczynnie. Procenty zaś muszą być płacone. Jakże rozsądny pomocnik może wierzyć, że wszystkie te wydatki może właściciel zapłacić, jeżeli czas swój ceni tak samo jak czas pomocnika.

Bezczynność maszyny nasuwa zwykle plan zatrudnienia jej przez... wydawanie gazety lokalnej. I bez dokładnego zdania sobie sprawy z ważności przedsięwzięcia, bez dokładnego zbadania rynku zbytu i stosunków konkurencyjnych, bez przeprowadzenia kalkulacji, przystępuje właściciel drukarni do wydawania nowej gazety. Poparty i wspierany jest zwykle radą tego czy owego obywatela niezadowolonego z istniejącego miejscowego pisma, lub gniewającego się na jego wydawcę lub nieraz na żonę tegoż. Obywatel taki orzeknie: „nowa gazeta miejscowa jest koniecznie potrzebna, ja sam zaraz ją zaabonuję."

Wydawca wewnętrznie zadowolony oblicza, że maszyna ma stałe zatrudnienie, ogłoszenia przyniosą też niemało, a abonentów przecież nie zabraknie. Doradzającemu kupcowi przyobiecuje zgóry 50 proc. rabatu na wszystkie jego ogłoszenia i jest wogóle bardzo skłonnym do daleko idących przyrzeczeń, uważając wydawanie gazety za kopalnię złota. Dlaczego? Bo niedocenia wszystkich zabiegów i trudności połączonych z wydawaniem gazety i niedocenia pracy

swej osoby. Mówi sobie: to troszkę zestawu wykonać można obok innych prac, materjał redakcyjny wytnę z innych pism, ogłoszenia dostarczą biura ogłoszeń, a na miejscu kupcy sami przyjdą; niema więc wielkiego ryzyka.

Dla błędnych przewidywań mieści się w tym zdaniu, które przodowało już nieszczęśliwym przedsięwzięciom wydawniczym.

Nie chcemy tu podawać wszystkich założeń, które powinny być uwzględnione przy wydawaniu nowych pism, jedynie podkreślamy te momenty, będące fundamentem nowych wydawnictw.

Takim fundamentem — warunkiem koniecznym do rozwoju nowego pisma — jest odpowiedni kapitał i duża doza rzutkości kupieckiej i energji.

Na setkach przykładów przekonaliśmy się, że nieistniało dotąd pismo, któreby przed trzecim rokiem swego istnienia odrzucało zyski. Wynika z tego, że wydawca musi mieć tyle gotówki, by mógł w ciągu dwóch pierwszych lat istnienia, pokrywać wydatki połączone z wydawaniem nowego pisma.

Poza tem minęły już te czasy, kiedy nożyce i klej zastąpiły redaktora. Czytelnicy dzisiejsi nawet w małej wiosce żądają, aby pismo miało własne oblicze i szczegółowo zajmowało się lokalnemi stosunkami. Do tego trzeba mieć redaktora i współpracowników w tych miejscowościach powiatu, gdzie pismo abonują lub gdzie powinno się rozchodzić. W celu rozszerzenia koła czytelników należy przeprowadzić stałą i planową propagandę, bo od wielkości nakładu zależy ilość ogłoszeń. Współpracownicy i akwizytorzy muszą jednak być opłaceni, dlatego ponownie podkreślamy, że warunkiem najważniejszym przy wydawaniu nowej gazety jest posiadanie odpowiedniego kapitału.

Nowy wydawca ustala cenę przedpłaty i ogłoszeń zwykle niżej aniżeli miejscowa konkurencja. O ile dotyczyłoby to tylko abonamentu na czas przejściowy, to byłoby to jeszcze zrozumiałem, bo trudno byłoby rozpowszechnić nowe pismo, nielepsze od istniejącego już na miejscu, o ile nie jest tańsze, a bez poczytności nie może liczyć na zdobycie ogłoszeń. Skoro jednak cel ten został zdobyty t. zn. liczba abonentów dorównuje pismu konkurencyjnemu, to niedopuszczalnem jest dawanie abonentu i umieszczanie ogłoszeń po cenach wyjątkowych.

Jak bowiem istnieć mogą pisma, które za wiersz 1 łamowy pobierają 20 groszy i mniej i udzielają przytem wysokich rabatów pozostaje dla nas zagadką. Musimy tu zaznaczyć fakt, że wydawcy ci kosztem drukarni (działu akcydensowego) wydawają pismo, które w ich mniemaniu przynosi zyski. Za koszt wydawania pisma uważają oni tylko wypłacone pensje i wykłady na papier itd.

O ile zaś wpływ z abonamentu i ogłoszeń przewyższa te wydatki, to zadowoleni są, że pismo się rentuje.

Istnieje jednak bardzo łatwy i prosty sposób na stwierdzenie rentowności wydawanego pisma. Należy przyjąć, że drukarnia i gazeta to dwa osobne przedsiębiorstwa, związane tylko osobą właściciela. Przez utworzenie osobnego konta „gazeta" w książkowości + (niepotrzeba wcale prowadzić podwójnej książkowości) traktuje drukarnia wydawaną gazetę jako swego klienta — zleceniodawcę, a wydawnictwo gazety drukarnię jako swego dostawcę.

Samo się przez się rozumie, że kalkulacja za wydrukowanie gazety przeprowadzoną musi być w myśl obowiązujących stawek jak dla klienta, a z pewnym zyskiem dla drukarni. Tak prowadzone obliczenie kosztów wydawnictwa, udowodni niezbicie wydawcy, że pismo jego nie tylko, że się nie rentuje, ale przeciwnie przynosi straty.

Może te kilka uwag pobudzi niejednego do zastanowienia się przed rozpoczęciem wydawania nowego pisma i zaoszczędzi mu przez to dużo kłopotów i strat materjalnych.

Jesteśmy stale świadkami anormalnych objawów w dziedzinie wydawniczej. Mimo ciężkiego kryzysu gospodarczego, jaki przeżywamy, mimo ogólnego zubożenia ludności i upadku czytelnictwa, mimo, że istniejące już wydawnictwa oparte na dobrych fundamentach, popadają w trudności, z powodu stale zmniejszającej się ilości ogłoszeń i abonamentu, powstają jednak coraz to nowe pisma i po krótkim suchotniczym żywocie znikają z horyzontu.

Rozmaitości

Wystawa grafiki polskiej w Londynie. Dnia 11. bm. w „British Museum" w Londynie zorganizowano wystawę graficznych dzieł polskich, nadesłanych przez Związek polskich Artystów Grafików z Warszawy.

Opieczętowanie drukarni L. Finkela w Warszawie. Dnia 17 czerwca rb. została opieczętowana drukarnia L. Finkela przy ul. Nowolipki 23, z powodu drukowania odezw komunistycznych.

Wiadomości z firm

Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Balto-Polak", Sp. z ogr. odp. w Gdyni. W rejestrze handlowym Sądu Grodzkiego w Gdyni zapisano dnia 12 maja 1931 r. firmę „Balto-Polak", Zakłady Graficzne i Wydawnicze, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Siedzibą spółki jest Gdynia. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest wykonywanie czynności drukarskich i wydawniczych. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 zł. Kierownikami spółki są: Leon Kirstein, urzędnik prywatny i Henryk Wawrzyniak, dziennikarz, obaj w Gdyni. Spółkę zastępują i za spółkę podpisują dwaj kierownicy łącznie.

BRONZY ZŁOTE
POLECA
HURTOWNIA DRUKARSKA
Sp. z ogr. odp.
POZNAŃ, UL. MASZTALARSKA 8.
TEL. 25-55 TEL. 25-56

PRZEGLĄD WYDAWNICZY

Organ O. P. Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism

Współczesne warunki rozwojowe prasy włoskiej

Dwie są w obecnym ustroju państwowym we Włoszech główne władze, a mianowicie: Wielka Rada zwana także Dyrektorjatem Partji Faszystowskiej z siedzibą w Rzymie, stanowiąca zarazem najwyższą instancję rządzącej partji i ciał ustawodawczych państwa, następnie zaś w systemie wymiaru sprawiedliwości, słynny „Tribunale speziale per la difesa dello Stato" — Trybunał specjalny dla obrony państwa — zrodzony przez rewolucję faszystowską, który jest jednocześnie i trybunałem rewolucyjnym, sądem wojennym oraz trybunałem doraźnym.

Charakterystyczną cechą działania Dyrektorjatu, sięgając do dat najświeższych, znamionuje wyraźnie ostatnia uchwała powzięta w pierwszych dniach czerwca r. b. w związku z zatargiem między Watykanem a Kwirynałem na tle rozwiązania katolickich organizacyj, która powiada z jednej strony, że rząd włoski żywi szacunek dla Kościoła, Ojca św. i kleru, lecz z drugiej strony stwierdza najkategoryczniej, że „faszyzm nie pozwoli na rozwijanie żadnej akcji opozycyjnej, czy to pod staremi, czy pod nowemi sztandarami!" Powiedzenie to, dla wyjaśnienia którego nie potrzeba szukać żadnych komentarzy, wyraźnie i niedwuznacznie odsłania wytyczne nieugiętego działania Dyrektorjatu partji rządzącej obecnie Italją nietylko w tym jednym wypadku, lecz wogóle w odniesieniu do wszelkich zagadnień życia gospodarczego, społecznego i narodowego.

Specjalny trybunał faszystowski dla obrony państwa, któremu Najwyższa Rada czy Dyrektorjat względnie sądy dla dokonania ostatecznego bezapelacyjnego wymiaru sprawiedliwości przekazują „groźne", antyrządowe i antyfaszystowskie sprawy, zapewnia każdemu z oskarżonych korzystanie z zupełnej swobody wypowiedzenia się a obrońcom mieszanie się do dyskusji dla dobra swych mandantów. Lecz mimo wyszukanej tej swobody i uprzejmości aż do wyroku, mimo wytworności manier niespotykanej w sądownictwie, która skazańcowi towarzyszy aż do samej bramy więzienia, u wszystkich tych, którzy tu wchodzą na sali rozpraw do żelaznej klatki oskarżonych, wyposażonej w silne kraty żelazne, odzywa się w umysłach dziwny głos przestrogi Dantego: „Lasciate ogni speranza"... — rozstańcie się z wszelką nadzieją... bowiem wyroków uwalniających w historji żywotnego działania i aktach tej, na straży obrony państwa stojącej instytucji, niewiele doszukaćby się można choćby z tego względu, iż na wokandę przedostają się sprawy „dojrzałe".

Wspominam o dwu tych, w życiu współczesnych Włoszech wielce wpływowych i doniosłego znaczenia instytucjach, gdyż od nich w głównej mierze zawisł również los wydawnictw perjodycznych i prasy włoskiej, one wytworzyły dla prasy włoskiej nową atmosferę i warunki rozwojowe, a na mocy uchwały Dyrektorjatu lub wyroku Trybunału, dokonał żywota doczesnego niejeden dziennik i czasopismo innego obozu, skoro nie propagowały mody noszenia — czarnej koszulki...

Dyrektorjat partji faszystowskiej powziął w marcu r. b. uchwałę, że „partja faszystowska zmuszona jest uwolnić się od wszelkich zobowiązań finansowych, zespolonych z wydawnictwem gazet czy czasopism perjodycznych", co oznacza dalszą likwidację znacznej, pozostałej jeszcze części drobniejszych pism zwłaszcza prowincjonalnych i skoncentrowanie czytelnictwa gazet około sztandaru kilku poważnych dzienników. Nie jest przecież tajemnicą, że wolność słowa pisanego i drukowanego we Włoszech w obecnym ustroju jest tylko problematyczna, to też Ojciec św. wobec ostatnich zajść i represyj zastosowanych przeciw „Azzione Cattolica" oświadczył, że „r z e ź ta przygotowana została tam, gdyż żaden biuletyn parafjalny nie może być wydany bez obserwacji i cenzury, a przygotowana została kalumnami i inwektywami kampanji prasowej."

Powyższa ocena najwyższej głowy Kościoła katolickiego odsłania rąbek zasłony, wśród jakich warunków rozwojowych pracuje dziś prasa włoska.

Dla dalszego oświetlenia tychże warunków powracam do wspomnianej uchwały Dyrektorjatu, zrzucającej obecnie z siebie obowiązek finansowania i subsydjowania niektórych gazet i drukarń wydawniczych, choć zaliczają się one do prasy faszystowskiej. Wiadomem jest, że większość dzienników i drukarń wydawniczych po przejęciu ich przez faszystowskich funkcjonarjuszy partyjnych, zatracała dawną swoją rentowność i przechodziła w stan przedsiębiorstw deficytowych. Prasa liberalna ulegała najpierw likwidacji, natomiast prasa katolicka, zależnie od siły i stanu ekonomicznego poszczególnych gazet i wydawnictw, trzymała się przez pewien czas na powierzchni, lecz z biegiem czasu albo likwidowała swoje zakłady, lub też ratując byt i egzystencję, nastawiała się na faszyzm. Nawet dzienniki i czasopisma ultrafaszystowskie nie miały łatwego i zapewnionego bytu, czego najlepszym dowodem fakt, że bezpośrednio po wspomnianej uchwale i zarządzeniu Dyrektorjatu Partji Faszystowskiej, poważny i dawniej wielce poczytny organ ultrafaszystowski „L'Impero d'Italia" przestał wychodzić.

Urzędowym naczelnym organem faszyzmu włoskiego jest rozpowszechniony dziennik „Lavaro Fascista", urzędowym organem Watykanu, a zatem czołowym pozostałych jeszcze szczątków prasy katolickiej, jest senior dzienników rzymskich „Osservatore Romano", które w toczącej się do dziś ostrej kampanji polemicznej na tle rozbijania organizacyj katolic-

kich rozgrywają próbę sił i wpływów na opinję społeczną. Podczas gdy po stronie organu watykańskiego w polemice przebija spokój, rozwaga i postawa kategoryczna, strona przeciwna przeszła w walce do form bezwzględności oraz brutalności tak w treści zamieszczanych artykułów pełnych insynuacyj i demagogji, jak w rysunku licznych karykatur o podłożu podburzającem i profanacyjnem. Cel uświęca środki do zupełnego osłabienia i rozbicia prasy katolickiej.

Krajowa prasa włoska z punktu widzenia wolności słowa drukowanego stanęła przed zupełną zagładą, a nałożone jej „umudurowanie" faszystowskie, zatarło w treści poszczególnych dzienników, gazet i czasopism wszelkie różnice zdań i zapatrywań. Nie obowiązuje tu wprawdzie jak w Rosji Sowieckiej cenzura prewencyjna, lecz żaden dziennik czy czasopismo nie odważyłby się zamieścić cokolwiekbądź, co przytoczone na wstępie władze wyższe zaczepićby mogły. Treść przeto wszystkich gazet składa się z urzędowego materjału prasowego bez wszełkich komentarzy lub też z informacjami i komentarzami partyjnemi (wielkiej partji), a odnosi się to zarówno do wszelkich spraw polityki zewnętrznej jak niemniej do powszechnych zagadnień wewnętrznego życia politycznego. Umundurowanie to nie krępuje zbytnio wielkich dzienników miast stołecznych jak Rzym, Medjolan, Neapol, nawet jeszcze Turyn, lecz prasa średnich miast prowincjonalnych, która i tak walczyła zawsze z pewnemi trudnościami, zatraciła w tem skrępowaniu do reszty możność rozwoju szerszego. Wielkie dzienniki przez rubrykę „terca pagina" dział feljetonowy, przez zamieszczanie korespondencyj zagranicznych własnych i publikowanie najróżniejszych sensacyj, działy kultury, sztuki, sportu i t. d. nadawają treści urozmaicenie, będące wabikiem prenumeraty.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w tych warunkach rozwojowych dalsza przeważająca część średnich i małych dzienników oraz gazet ulegnie likwidacji tak, że zostanie się tylko niewielka liczba wielkich dzienników, który to rozwój wypadków na polu wydawniczem odpowiada zresztą dążnościom partji faszystowskiej, bowiem w ten sposób ułatwioną będzie kontrola opinji publicznej. Już dzisiaj wielkie dzienniki tego pokroju jak „Corriere della Sera", „Popolo d' Italia", „Giornale d' Italia", „Mattino" i „Stampa" abonowane są w najmniejszych nawet miejscowościach prowincjonalnych z uszczerbkiem dla małej prasy lokalnej.

W związku z ogólną, przez rząd zainicjowaną akcją obniżki zarobków i obniżenia pensji pracowników umysłowych o 10 proc,. urzędników o 12 proc., zarobków robotniczych o 8 do 25 proc., Związek Wydawców i Czasopism obniżył w grudniu r. z. ceny abonamentu również o mniejwięcej 20 proc. Ponieważ w równym czasie ceny za papier nie uległy redukcji, natomiast cen za ogłoszenia, które w prasie prowincjonalnej i tak nie odgrywają poważniejszej roli, nie można było podnieść, słabsze przedsiębiorstwa wydawnicze naskutek ścieśnionych dochodów narażone były na dotkliwe straty i zagrożony ich byt trzeba było ratować subsydjom z kasy partyjnej. Utrzymanie stanu tego na dłuższy okres stało się jednak niemożliwem, a z uwagi, że mała prasa lokalna jest dziś niejako już zbędną, powziął Dyrektorjat Faszystowski uchwałę o wstrzymaniu finansowania gazet. Zrealizowanie tej uchwały przyspieszy proces głębokiego wstrząsu prowincjonalnej prasy włoskiej bez względu na tendencje i charakter.

Reasumując powyższe wywody przekonujemy się, że większość wydawców gazet i czasopism we Włoszech pod wpływem współczesnych warunków rozwojowych dla tej dziedziny przemysłowej, spogląda z wielką trwogą w najbliższą przyszłość.

Nekrologja

Śp. Mikołaj Piotrowski. Dnia 9 czerwca r. b. zmarł nagle Mikołaj Piotrowski, b. dyrektor zbiorów i archiwum książąt Sanguszków. Śp. zmarły był jednym z najwybitniejszych historyków sztuki zwłaszcza ikonografji.

Rozmaitości

Nagrody Akademji Umiejętności w Krakowie. Z licznych nagród rozdanych w b. r. przez Akademję Umiejętności w Krakowie, na szczególną uwagę zasługuje odznaczenie p. Stanisława Jakubowskiego fund. im. Fel. Jasieńskiego w wysokości 3 600 zł za dzieła z zakresu grafiki i rzeźby, czyli za całokształt działalności artystycznej.

Zgon powieściopisarza szwedzkiego. Dnia 15 bm. zmarł w Sztokholmie, przeżywszy 89 lat, znany powieściopisarz szwedzki dr. Anton Nystroem. Śp. Zmarły należał do zarządu towarzystwa szwedzko-polskiego w Sztokholmie.

Wystawa wydawnictw i perjodyków odnoszących się do formacyj hallerowskich w Poznaniu. Wystawa pamiątek Armji Błękitnej odbędzie się dn. 3 — 6 lipca b. r. w Poznaniu, obejmuje m. in. literaturę i wydawnictwa, odnoszące się do formacyj hallerowskich, lub z niemi związanych.

Związek literatów i poetów kaszubskich z siedzibą w Gdyni. Dnia 13. bm. na mocy uchwał walnego zebrania, powołano do życia w Gdyni Związek literatów i poetów kaszubskich. W skład zarządu weszli: pp. (prezes) Kazimierz Śliwkowski, (sekretarz) redaktor Estejko-Kaczmarek, (skarbnik) Alfred Świerkosz. Do Związku należy 15 członków.

Wysprzedaż „białych kruków" i dzieł Sztuki w Sowietach. Rząd sowiecki postanowił wystawić na sprzedaż słynną kolekcję dzieł nowoczesnej sztuki francuskiej pochodzącej ze zbiorów Szczukina, zawiera ona m. in. obrazy Moneta i Renoira. Poza tem mają być wysprzedane różne „białe kruki" z bibljoteki narodowej w Petersburgu m. in. słynny Koran sułtana Omara, wreszcie rząd sowiecki zaproponował odstąpienie pewnemu antykwarjuszowi amerykańskiemu za cenę 8 miljonów dolarów 30 obrazów do wyboru ze zbiorów Ermitażu.

Król Karol Rumuński ufundował dwie nagrody literackie. Podczas ostatniego posiedzenia Akademji Rumuńskiej odbytej w bm., król Karol II. podał do wiadomości publicznej, iż ufundował dwie nagrody literackie. Jedna w kwocie 100 000 lei, przeznaczona na najlepsze prace krytyczne o tekstach historycznych Rumuńskich i, drugą nagrodę w wysokości 400 000 lei, która zostanie niebawem ustaloną przez Akademję Rumuńską.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Rady Zrzeszeń Kupiectwa Gałęzi Papierniczo-Piśmienniczej z siedzibą w Warszawie

Dziesięciolecie Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu

Dnia 27 czerwca r. b. obchodzi Stowarzyszenie Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu dziesięciolecie swego istnienia. Że organizacja podobna powstała dopiero po wojnie światowej, krótko po powstaniu samodzielności państwowej, nie znaczy to, byśmy tej branży wcale nie posiadali, lub że przedstawiciele jej nie przedstawiali w sobie elementu organizacyjnego lub poczucia pracy społecznej. Przyczyna tego znajdowała się na innej płaszczyźnie. Dziwnem może się wprawdzie wydać, iż na ziemiach zachodnich polskich, które zasiane były gęstą siecią różnorakich towarzystw, liczniej może aniżeli w innych dzielnicach, kupcy-papiernicy nie posiadali swej organizacji.

Co do poczucia pracy społecznej, to przyznać należy, iż prawie z zasady polski kupiec-papiernik stał w ośrodku wysiłków pracy narodowej w miejscowości, gdzie zamieszkiwał. On był rozsadnikiem kultury i zwykle czynny udział brał w towarzystwach lokalnych. Przez jego ręce przechodziły druki, podtrzymujące ducha narodowego w społeczeństwie, jak pocztówki o treści narodowej i telegramy Kościuszkowskie, nie zawsze chętnie widziane przez zaborcę, a wywołujące nieraz prześladowania i kary. Na prowincji często skład papieru połączony był z księgarnią a także i z wydawnictwem gazetowem. Jak zatem widzimy, przed wojną kupiec-papiernik polski pełnił chlubną misję społeczno-narodową, acz trudną, bynajmniej nie słaną różami.

Z tego widać, iż cała egzystencja jego była nastawiona w pewnym kierunku, który wynikał z ogólnego położenia społeczeństwa. Kwestja ściśle zawodowa leżała odłogiem już z tego względu, iż Niemcy kupcy tej branży byli w dominującej przewadze, a mając monopol jako dostawcy dla władz i urzędów oraz zasobniejszego kupiectwa niemieckiego, nadawali ton trybu handlowego.

Z chwilą oczyszczenia ziem zachodnich z narzuconych władz, — wyschły źródła egzystencji niemieckich kupców papierniczych. Potrzeby ludności polskiej wzrosły i kupiectwo polskie mogło rozwinąć, tłumioną dotąd sztucznie, swą działalność. Ale równocześnie znalazło się w orbicie szeregu zagadnień, wymagających rozwiązania.



Obecny Zarząd Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.
Od lewej: *Jadwiga Nowakowska, Michał Kuliński,* radni; *Walenty Jarosz,* prezes; *Józef Czosnowski,* sekretarz i skarbnik; *Bolesław Niemojewski,* wiceprezes.

Rzecz prosta, że ludzie, doświadczeni w życiu społeczno-narodowem, przystąpili natychmiast do zrzeszenia się w organizacji zawodowej. Inne otworzyły się cele i zadania. Dotąd byli poniekąd doradcami i nauczycielami wychowania narodowego — odtąd otwierają się inne obowiązki, inna służba: stać się kupcem i przymnożyć jądra stanu średniego, być placówką wybitnie gospodarczą i odgrywać w życiu społecznem państwa niepoślednią rolę czynnika wymiany między fabrykantem a konsumentem. Z drugiej strony zadaniem dzisiejszego kupca polskiego jest, stać na straży handlu wymiennego z zagranicą, być poniekąd regulatorem tej wymiany a równocześnie hamulcem dla zbyt jednostronnych interesów wytwórców, w końcu współczynnikiem w rozbudowie taryf celnych i ustawodawstwa handlowego.

Kupiectwo nasze ma wielkie zadania przed sobą. Niechaj chwila dziesięciolecia Stowarzyszenia będzie tym słupem granicznym, odkąd zacznie się nowa era w życiu organizacyjnem, niechaj drugie dziesięciolecie będzie owocne w wysiłkach i rezultatach pracy naszego kupiectwa papierniczego.

W przededniu realizacji Cennika nr. 2 Branży Papierniczo-Piśmienniczej

Prace Komisji Cennikowej Ogólno-Polskiego Związku Przemysłu i Handlu Branży papierniczo-piśmienniczej nad wydaniem cennika Nr. 2 są już na ukończeniu. W tych dniach na konferencji odbytej w Stow. Kupców Polskich z zainteresowanymi przemysłowcami uzgodniono wzajemne stanowisko a nawet tekst przyszłego cennika. Obecnie wydelegowano ścisłą Komisję Cennikową, która zajmuje się wykończeniem szczegółów. Należy spodziewać się, iż w końcu czerwca cennik oddany będzie do druku, poczem nastąpi rozesłanie go wszystkim kupcom branży papierniczo-piśmienniczej w ilości około 3000 egzemplarzy, którym służyć będzie jako podstawa kalkulacji. Również celem poinformowania o szczegółach Cennika Nr. 2 ogółu konsumentów rozesłany on również będzie do urzędów (jak województw, starostw i t. p.), wszystkich większych instytucyj bankowych i t. d. W ten sposób konsumenci będą mogli zorjentować się w faktycznym stanie cen artykułów papierniczo-piśmienniczych i wykluczyć ewentualne nadużycia ze strony nieuczciwych kupców, którzyby pobierali za towary te nadmierne ceny.

W stosunku do poprzedniego Cennika Nr. 1, Cennik Nr. 2 będzie obszerniejszy, jak również uwidocznione będą w nim w niektórych działach niewielkie zmiany in minus w cenach, co wynika z ogólnej konjunktury w tej branży. W Cenniku Nr. 2 zamieszczone będą w pierwszym rzędzie artykuły krajowe, produkowane przez członków Związku Wytwórców t. j. prawie wszystkie fabryki krajowe, a następnie dopiero zagraniczne. W poprzednim cenniku tego podkreślenia artykułów krajowych nie było. Po wydrukowaniu Cennika Nr. 2 Ogólno-Polski Związek Przemysłu i Handlu Branży Papierniczo - Piśmienniczej oraz Związek Wytwórców tej gałęzi prowadzić mają ścisłą ewidencję i statystykę firm, które cennika tego nie będą respektować. Na zasadzie środków, któremi Związek rozporządza, stosowane będą represje wobec firm, które wyłamią się z pod ogólnego porozumienia cen. W każdym poszczególnym wypadku sprawa nietrzymania się cennika będzie indywidualnie załatwiana. Cennik Nr. 2 obowiązywać będzie aż do odwołania.

Wejście jego w życie stanowić będzie dalszy krok, zmierzający w kierunku usunięcia niezdrowej konkurencji przez racjonalizację cen i stabilizację warunków na rynku. Przypuszczać należy, iż akcja cennikowa nie będzie zakończona lecz rozpoczęte prace doprowadzą do osiągnięcia całkowitej racjonalizacji cen.

Okno wystawowe w handlu papierniczo-piśmienniczym

I.

W czasokresie przewlekłego powszechnego kryzysu gospodarczego jako jeden ze środków przeciwdziałających zaobserwować można wytężone zabiegi kupca-detalisty o zwiększenie obrotów — przez zdobycie klienta. W tym celu wykorzystuje się wszelkie formy, sposoby i możliwości reklamy i każdy bezstronny przyznać zechce, że kto we władaniu wszelkiemi temi środkami zastosuje prawidłową, zdrową i mądrą taktykę ofenzywną, ten wyprzedzając innych, zdoła osięgnąć pożądane wyniki, a przynajmniej w tej mierze, jak to w obecnych warunkach rozwojowych dla handlu jest możliwem. W splocie wspomnianych współczynników dla zwiększenia obrotów było, pozostanie i będzie nadal w przyszłości okno wystawowe — jako bezpośredni środek propagandy w rękach kupca, pozostający w najściślejszem zespoleniu z lokalem handlowym.

Do niedawna jeszcze reklama w oknach wystawowych była niejako monopolem magazynów mód damskich, bławatów i podobnych branż zależnych od wpływów oraz zmiennych kaprysów mody, czasy te minęły jednakże bezpowrotnie. Obecnie, za wykluczeniem wytworów ciężkiego przemysłu i może niejednych jeszcze nielicznych działów produkcji i handlu, żadna niemal branża, żaden produkt i towar z propagandy przez okno wystawowe zrezygnować nie może. Zdobyło ono bowiem w racjonalnej podaży towarów ważne znaczenie i stało się w praktykach polecania, niemniej sprzedaży towarów, wypróbowanym w użyteczności pomocnikiem. Utarło się też pośród fachowców przekonanie, że dobrze „prowadzone" okno wystawowe, jest najlepszym sprzedawcą. Kupiec detalista, a łącznie z nim w pośredniem działaniu, producenci wytworów wszelkiego rodzaju zdani są wprost na reklamę przez umiejętną

dekorację okna wystawowego. To też do współczynników decydujących w pewnej mierze o zdolności i wartości kredytowej, poza stanem majątkowym, zalicza się położenie lokalu handlowego oraz jego zewnętrzne wyposażenie, a w niem na pierwszy plan występuje okno wystawowe i stopień jego wykorzystania.

Ile to artykułów wprowadzonych na rynek początkowo jako towar luksusowy, przez reklamę w oknach wystawowych i celową propagandę stało się wytworami masowej produkcji i zbytu, n. p. wieczne pióro, automatyczny ołówek połączony z obsadką do stalówki i wiele innych. W branży materjałów papierniczo-piśmienniczych, pielęgnowanie dekoracji okna wystawowego na ogół jest zaniedbane, w oknach naszych wystawowych przebija pewna bezplanowość i bezprogramowość, witryny w handlach papierniczych, to poczęści bezładny pokaz masówki i dlatego postanowiliśmy zagadnieniu temu poświęcić nieco uwagi w najbliższych numerach czasopisma naszego.

Zanim jednak przejdziemy do spraw odnoszących się wyłącznie do branży naszej, przytoczymy niektóre najważniejsze szczegóły z ogólnych zasad, oraz dane zaczerpnięte z doświadczeń naukowych na tem polu, a które zastosować można z pożytkiem we wszystkich branżach.

Kupiec postępowy nie uwiduje już dziś w pojęciu „statystyka" zapylonej teorji akt odłożonych, wie on bowiem doskonale, że we współczesnem życiu gospodarczem statystyka stanowi fundament dla praktyki, a w oparciu o dane statystyczne, wymową cyfr osięgnąć można przez celowe poczynania niejedną korzyść, która w innym wypadku mogłaby się nam łatwo wysunąć z ręki.

Zasada powyższa odnosi się nietylko w ogólności do kierownictwa przedsiębiorstwem, znaleźć ona może równie pożyteczne zastosowanie w zadaniu okna wystawowego jako celowego środka o zdobycie klienta. Dekorator, który pragnie wykonać udatną i przyciągającą dekorację witryny, o ile ona przynieść ma pożądane korzyści, musi z konieczności znać prawa oddziaływania dekoracji okna na psychologję przechodnia. Na polu tem dokonywano w ostatnim czasie naukowych i doświadczalnych badań, a wysunęły się w tym względzie na czoło dwa pytania, a mianowicie: jak przechodnie obserwują dekorację okna oraz jak długo zatrzymują się przeciętnie przy tym pokazie? Praktyczne rozwiązanie tych dwu pytań jest jądrem budowania racjonalnej dekoracji okna.

Dla trafnego rozwiązania pytania pierwszego interesuje nas przestrzeń obejmowana przez pasanta na rzut oka, bowiem podaż towarów w oknie wystawowem działa przedewszystkiem na spojrzenie. Z tego względu decydują tu prawa optyczne ujmujące przepisy dla prawidłowej budowy dekoracji, inaczej zgruntować; pogłębić trzeba i ustalić ruch spojrzenia „oglądającego" naszą wystawę przechodnia, co na przyszłość może być jedynie naszą wytyczną.

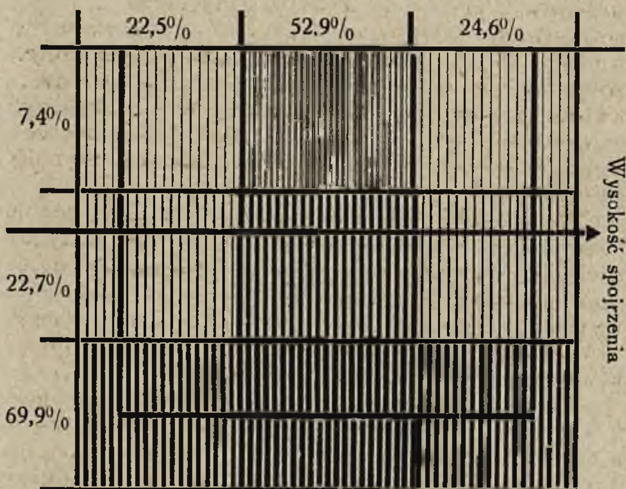
Pojemność całej witryny jest zazwyczaj zbyt obszerną, ażeby oko przechodnia mogło całą przestrzeń i powierzchnię pokazu objąć „na rzut" w całości. Następuje więc automatyczny podział dekoracji na części i poszczególne punkty spojrzenia. Zrozumiałą jest przeto rzeczą, że zależnie od położenia i przynależności poszczególnych części obrazu dekoracyjnego, obserwujący wystawę, niektóre towary obejrzy gruntownie, inne tylko pobieżnie i przelotnie a wreszcie pewnej części zupełnie nie zaobserwuje. Jeżeli poznamy ruch spojrzenia przechodnia, który nazwać można błyskawicznym, wówczas łatwiej nam będzie ugrupować towary racjonalnie, wysuwając artykuły ważniejsze, aktualne, sezonowe na miejsce czołowe z odpowiedniem ich przesuwaniem aż do punktów martwych.

Na podstawie licznych eksperymentalnych prób i doświadczeń w praktyce, zdołano to wreszcie ująć w pewne dane statystyczne. Przechodnie obejmowali wystawę przeciętnie spojrzeniem jak następuje:

52,9% przechodniów obejmowało środek okna,
24,6% lewą stronę,
22,5% prawą stronę,
69,9% dolną ⅓ część okna,
22,7% środkową ⅓ część (we wysokości spojrzenia),
7,4% górną ⅓ część okna.

Przekonujemy się zatem, że środek okna oraz dolna ⅓ część jego posiadają najważniejsze znaczenie, poczem następuje linja we wysokości spojrzenia i zkolei następują dalsze części aż do minimalnej w dekoracji wartości górnej ⅓.

Dla bliższego zorjentowania się w tym ciekawym podziale spojrzenia na dekorację okna, zamieszczamy poniżej rysunek, uwypuklający w formie wydatniejszej.



Mając obraz ten, będący rezultatem długoletnich doświadczeń stale przed oczyma przy rozpoczęciu dekoracji, nie zdarzy się nam, byśmy umieścili towary ważniejsze w miejscach mniej wabiących wzrok przechodnia.

Zagadnieniem, jak długo przechodnie zatrzymują się przy dekoracji okna wystawowego, zajmował się instytut doświadczalny przy uniwersytecie kolońskim i na podstawie 3 402 wypadków stwierdził przeciętność 16,7 sekund. W procentualnym stosunku „oglądanie" wystawy przez poszczególnych pasantów trwało: w 66,29% wypadków 15 sekund,

w 30,45% około 3 do 8 sekund. Starano się również stwierdzić różnicę między paniami a mężczyznami i w 1 600 wypadkach ustalono następujący rezultat: czas obserwowania wystawy przez panów wynosił przeciętnie 15,9 sekund, u pań natomiast 17,6 sekund.

Reasumując powyższe przyjdziemy do wniosku, jak powyżej już wspomnieliśmy, że dekoracja nasza na „rzut oka" trwający 16,7 sekund musi umożliwić przechodniowi dokładne obejrzenie wystawy okna i wyszukanie potrzebnego mu przedmiotu względnie wzbudzenie w tym czasie szczególnego upodobania, które zachęci go do wejścia i ewentualnego dokonania zakupu. Skoro w większej części wystawa nasza nie dopełni tych zadań w przewidzianym czasokresie, natenczas chybiła celu. — Z punktu widzenia naukowego a także doświadczeń praktycznych, nie zaleca się przeładowywania dekoracji ilością towarów a już zupełnie odradzić trzeba lekceważącej bezplanowości w ugrupowaniu. Dekoracje okna wystawowego zmieniać lepiej częściej, co przy mniejszej ilości wystawionych towarów umożliwia przejrzyste ugrupowanie i osiągnięcie wyższych korzyści.

Wyrób papieru artystycznego

Zapotrzebowanie na papier artystyczny wzmogło się bardzo w ostatnich latach, a chcąc się o tem przekonać starczy spojrzeć na chwilę na półki któregokolwiek składu książek. Zewnętrzne pokrycia książek wykonane są zwykle z papieru artystycznego, które dla przyciągnięcia klienta posiadają piękne kolorowe tytuły i ilustracje. Papier artystyczny dzięki swych specjalnych zalet używany jest wiele do tygodników ilustrowanych, katalogów etc., przy których dokładność i subtelność reprodukcji są cechami pierwszorzędnej wagi.

Papier artystyczny zwany także „papierem kredowym" posiada podkład mineralnych substancyj kombinowanych z koloidowemi, klejącemi i innemi składnikami i nakładany jest na jednej lub dwóch stronach papieru. Różne te substancje potrzebne do zestawienia mieszanki kryjącej papier, do wykonania powierzchni papieru, takiej, którąby dobrze przyjmowała farby i by reprodukcja barw i cieni półtonowych wychodziła z jaknajdokładniejszą i najczystszą definicją wymagają jaknajstaranniejszego doboru. Bodźcem do rozwoju papieru artystycznego było pożądanie przez drukarzy takiego papieru, któryby odpowiadał wymaganiom procesu półtonowego.

Wymaganemi własnościami ciała papierowego noszącego mieszankę kryjącą są elastyczność, gładkość, jednostajność wyrobu, wolność od wszelkiego nawet mikroskopijnej wielkości włókna sterczącego na powierzchni papieru. Również własności kleiste lub ich stopień wchłaniania musi być taki, by umożliwić papierowi odpowiednie wchłonięcie mieszanki kredowej. Zawartość żywicy i ałunu używana w ilości usuwającej włókno są głównemi czynnikami w produkcji papieru.

Do wyrobu papieru używaną będzie duża ilość trawy esparto, gdyż ten rodzaj włókna zawiera pewne własności nadające się specjalnie do procesu artystycznego pokrywania papieru.

Mieszanka

Do przygotowania mieszanki kryjącej używa się następujących mineralnych substancyj: satynowej bieli, chińskiej gliny, barytu i talku razem z łatwo przyjmującemi i lepkiemi składnikami jak kaseiną, żelatyną lub mączką. Proporcja mineralnych i lepkich substancyj odmierzona jest w stosunku do wymaganej powierzchni papieru.

Zwykle wyrabiane powierzchnie znane są jako matowe, półmatowe, chromowe, błyszczące i t. d. Tlenek barytu lub biel jest białym mineralnym barwnikiem zwanym chemicznie jako „barium sulfat" i kupuje się w formie pasty. Charakter chropowaty barytu oraz dodana ilość ma wpływ na gatunek życzonej powierzchni, a rozmiar ziarna przy wyrobie barytu kontrolowany będzie podczas procesu chemicznego. Chińska glina i talk, opisane obecnie jako „hydrated aluminium silicate" i „magnesium silicate", kupuje się natomiast w kawałkach lub w proszku. Biel satynową można również nabyć w formie pasty, lecz w dużych i nowoczesnych fabrykach wyrabiają biel satynową syntetycznie z wapna i ałunu, których produktami reakcyjnymi są wapno sulfatowe i aluminium hydroxide. Po usunięciu zbytniej wody zapomocą filtra otrzymuje się białą pastę znaną w handlu jako biel satynową. Kaseina czyli białko mleka spreparowane jest dla handlu przez domieszkę kwasu lub enzymy zbieranego mleka i przeistoczoną w rodzaj twarogu. Twaróg będzie oddzielony i wysuszany, a sprzedaje się go w kształcie blado żółtego proszku. Kaseina pęcznieje w wodzie i jest nierozpuszczalną, a chcąc ją rozpuścić, trzeba wziąć do pomocy alkalje. Żelatyna należy do niższej grupy składników i czerpana jest ze skór, tkanek i kości. Można ją nabyć w proszku lub w arkuszach, a rozpuszcza się ją w ciepłej wodzie.

Wszystkie te różne mineralne, lepkie i pomocnicze składniki, jak woski, oliwa, mydło, środki zapobiegawcze, czynniki krystalizujące i barwiące będą starannie zmięszane, tworząc mniej lub więcej jednostajną mieszankę, której temperatura i skład jest dokładnie uregulowany. Proporcja tych różnych substancyj używanych do mieszanki musi być tak dopasowaną, że gdy papier będzie pokryty, powierzchnia jego nie była za twardą i za odporną, co mogłoby wpłynąć na powolne suszenie farb drukarskich i mogło powodować odbijanie się farby podczas druku. Z drugiej strony znowu powierzchnia nie powinna być za miękką, gdyż łatwo mogą powstać inne niedomagania, jak dziurawienie papieru przez czcionki podczas druku lub przylepiania się glazury do powierzchni płyty. Materjał mineralny musi być wolny od żwirowatych ciał, inaczej powstać mogą łatwo przeszkody podczas druku dlatego, że płyty trawione i kamienne są również ziarnkowane.

Drobnym pęcherzom powietrznym trzeba dać czas się ulotnić, gdyż mogą tworzyć małe zagłębienia na powierzchni kredowego papieru. Aczkolwiek zagłębienia te mogą być natury

gołem okiem zaledwo dostrzegalnej, to druk ze względu na kropki zawarte w półtonach może wypaść nierówno i mieć nierówny wygląd. Defekt ten może również powstać, jeżeli ciało papieru samo w sobie jest za twarde i za odporne, gdyż zamknięte w nim powietrze nie może się podczas suszenia papieru dość prędko ulotnić.

Drobne włókno wystające na powierzchni papieru, o którem na wstępie mówiono, zabiera nadmiar mieszanki kryjącej i pokrywa papier w tych miejscach nieco grubiej, tworząc zgrubienia na matowych i półmatowych papierach, a gdy celem wytworzenia połysku papier ten będzie kalandrowany, grubsze miejsca otrzymają więcej nacisku i przez to produkt staje się niejednolitym. Patrząc na taki papier pod światło, to grubsze miejsca wyglądają jak ciemne plamy.

(Dokończenie nastąpi)

Rozbudowa przemysłu papierniczego w Rosji

Na rok 1931 Z. S. R. ustalił program produkcji w przemyśle papierniczym na 611 tonn. Władze sowieckie wydały w tym względzie zarządzenia, by wszelkie zapasy starego papieru, akt i materjału archiwjalnego, nieposiadającego praktycznego względnie historycznego znaczenia, zostały udostępnione odnośnym fabrykom papieru.

W r. 1931 zakupiły Sowiety cztery wielkie maszyny papiernicze, które łącznie będą w stanie rocznie 20 000 tonn papieru wyprodukować. Najwyższej Ludowej Radzie Gospodarczej Unji Sowieckiej polecono wygotować w przeciągu jednego miesiąca plan racjonalnej produkcji maszyn papierniczych, przyczem przewidzianem jest przyciągnięcie z zagranicy odpowiednich sił technicznych.

Wobec znanego „głodu papierniczego“ w Rosji, zarządzenia te są zrozumiałe: inna rzecz, że do zrealizowania tego projektu, a zwłaszcza podniesienia produkcji papieru do 611 000 tonn, czyli trzykrotnej produkcji papieru w Polsce — daleka droga!

(mki—)

Trudności zbytu w przemyśle papierniczym w Czechosłowacji

Podług relacji Niemieckiego Związku Przemysłowego, obrót wewnętrzny w czechosławackim przemyśle papierniczym uległ w r. 1930 w stosunku do r. 1929, dalszej zniżce, i to o 8,7% Eksport w r. 1929 wynosił około 25% konsumcji krajowej. Jakkolwiek w r. 1930 eksport z Czechosłowacji przekroczył ilość eksportu z r. 1929, to jednak należy wziąć pod uwagę, że ceny na rynku wszechświatowym uległy dalszej zniżce, wobec czego w rezultacie liczyć należy się raczej zmniejszeniem dochodów przemysłu papierniczego w r. 1930.

W tych warunkach trzeba przypuszczać, iż wywóz niepokrywa nawet własnych kosztów produkcji. Jako moment groźny dla eksportujących fabryk papieru, należy zaliczyć wprowadzony w Czechosłowacji podatek od siły wodnej (5 halerzy od każdego K. M. i godziny).

Niekorzystną sytuację fabryk papieru w Czechosłowacji ilustruje najlepiej fakt, iż w r. 1930 pięć fabryk papieru zostało unieruchomionych, gdyż przy obecnym stanie cen, nie mogły sprostać konkurencji na wszechświatowym rynku papierniczym. Do pogorszenia sytuacji przyczynia się również wojna celna z Węgrami, co jest zrozumiałem, jeżeli się uwzględni, iż w pierwszych jedenastu miesiącach 1930 r. 36% eksportu papierniczego pochłonęły Węgry, których rynek obecnie, w dobie celnej, hermetycznie został zamknięty dla Czechosłowacji. Dla ilustracji i porównania nadmienić wypada, iż ceny papieru wewnątrz kraju były częściowo o połowę wyższe niż w Niemczech. Spotrzebowanie papieru w Czechosłowacji wynosiło w r. 1927 na głowę ludności 10 kg, w Niemczech 26,5 kg, w Polsce około 7 kg.

W tym więc stanie rzeczy, wobec trwającego nadal kryzysu zbytu, należy przypuszczać, iż istniejący dotąd kartel papierniczy w Czechosłowacji mocno jest zachwiany i niespodzianki w najbliższej przyszłości nie są wykluczone.

(mki—)

Z zagranicznego przemysłu i handlu papierniczego

F r a n c j a. Rynek papierniczy w kwietniu nie wykazał żadnej poprawy. Fabryki papieru pracują nadal w osłabionem tempie i przeważnie na zapas. Prawie wszystkie napływające zamówienia mają natychmiastowy termin dostawy. Ceny są bardzo niskie. Ostatnio ustalono cenę za papier gazetowy na 145 frs. za 100 kg.

A n g l j a. Sytuacja na rynku papierniczym w ostatnich tygodniach nic się nie poprawiła. Niema prawie żadnej fabryki, która miałaby dobre zatrudnienie. Napływ zleceń i zapytań zmniejszył się bardzo. Ogólnie biorąc, angielskie fabryki papieru znajdują się w znacznie lepszem położeniu, aniżeli większość fabryk innych przemysłów. Również i przemysł graficzny jest w znacznie gorszem położeniu od fabryk papieru. Czasopismo „World Paper Trade Review“ ubolewa nad niedocenianiem przez rząd angielski potrzeb przemysłu i nad tem, że banki mają pieniądze na wielkie międzynarodowe przedsięwzięcia a nie mają ich na udzielenie pożyczek średnim i mniejszym fabrykom krajowym. Pozatem pismo wspomniane zwraca uwagę fabrykantom, że więcej odpowiedzialności osobistej a mniej gry w golfa, więcej pracy a mniej ufności w szczęście i jeszcze więcej pracy głową jest potrzebnej, by fabrykacja papieru stała się znowu rentowną.

Produkcja i import papieru Danji

Przedsiębiorstwo De Forenede Papirfabriker w Kopenhadze, które produkuje niemal wszystek papier w Danji, osiągnęło 1,67 miljonów koron czystego zysku (0,1 miljona mniej, aniżeli w roku uprzednim) wydziela znowu 10 procent czyli 1,05 miljonów koron dywidendy, 50 000 koron na fundusz pensyjny, 250 000 koron na fundusz rezerwowy, 75 000 (50 000) koron na fundusz nowych budowli (und trägt 365 928 (224 000 Kr. vor).

Cena za papier spadła dopiero w drugiem półroczu wskutek stale obniżających się ofert z krain rywalizacyjnych. Produkcja w Dalum i Maglemölle wzrastała, natomiast zbyt nieco

się cofnął; dawniejsze spotęgowanie konsumcji krajowej ustało. Przedsiębiorstwo Maglemölle ustawiło na początku 1931 roku w miejsce starej, nową maszynę papierniczą. Ceny za papier obniżono latem tylko za niektóre główne gatunki, atoli pod koniec ubiegłego roku u niemal wszystkich gatunków papieru.

Duński import papieru wzrósł z 61 000 tonn na 62 300 tonn; z tego wynosił import z Niemiec 70 procent, gdy w 1929 roku głównym dostawcą była Szwecja.

Nowa umowa taryfowa przyniosła wyższe myta, a także w roku obecnym toczą się układy o myto pracowników.

W Maglemölle powiększono stację elektryczną, w Dalum natomiast ukończono przebudowę bielarni i puszczono w bieg zakład transportowy dla bielonej masy błonnikowej, w Silkeborg zaś znacznie powiększono salę papierniczą i składnicę. Budowa nowej fabryki na terenie w Kopenhadze, Sleipnergade (w miejsce starej fabryki tektury przy Aaboulevard i zastanowionej w Oerkolm) ma być rozpoczęta w roku bieżącym; fabryka ta ma przejąć produkcję kartonu i umożliwić doskonalszą, aniżeli dotychczas, przeróbkę starego papieru w Danji.

Inna fabryka papieru w Kopenhadze, Frederiksberg (dotychczas w posiadaniu pewnego wydawnictwa gazetowego) nabytą została w tym roku za 1,3 miljona koron, z tego 0,5 miljonów koron zapłacono za maszyny i inwentarz; fabryka ta tymczasem znajduje się w biegu niezmienionym, atoli produkcję niektórych gatunków papieru przenosi się do fabryki papieru w Maglemölle.

Trochę humoru zawodowego

Zeszyty szkolne.

Otrzymałem w tych dniach od pewnego ucznia szkoły średniej, osobliwe curiosum: kolekcję bibuł z zeszytów szkolnych, ozdobionych rysunkami. Coś nieprawdopodobnego! Fabrykant zeszytów, kierując się zapewne względami „pedagogicznemi“, kazał podrukować na owych bibułach najróżniejsze obrazki. Ale poziom graficzny tych obrazków, a przedewszystkiem inteligencja i talent ich kompozytora — stoją naprawdę na poziomie napisów i rysunków, spotykanych na parkanach, albo na ścianach kiosków, służących celom niekoniecznie artystycznym.

* * *

TYGRYS — widnieje na bibule z zeszytu szkolnego Nr. 1. — Jakaś prążkowana stwora, z twarzą starego Izraelity.

LEW — czytamy na bibule Nr. 2. — Na tułowiu cielęcia prymityw, mający wyobrażać lwią głowę.

KOCZKODAN (!!!) — czytamy na bibule Nr. 3 — Ni-to małpa, ni-to ichneumon, czapka frygijska, siedzi na gałęzi i obiera banana. (A może karotkę).

RENIFER. — Bibuła Nr. 4. — Koza ze stylizowanemi rogami. Może być także jeleń.

JAGUAR. — Nr. 5. — Smutny stwór z otłuszczeniem serca i początkami Elephantiasis, cały w kółka, zbudowany jak hiena.

GOŁĄB WĘDROWNY. — Nr. 6. — Krogulec o niesłychanych szponach.

LWICA. — Ten rysuneczek (Nr. 7). — Zachowuję dla Muzeum Pedagogicznego. Kompozytor „LWICY“ tak pojął temat: Ośle uszy, pysk psa, albo szakala, tułów fantastyczny, pnie się pod górę po kamykach (A może górach?)

WŁADYSŁAW II. — Bibuła ostatnia. Nr. 8. — Panował od 1138 do 1146, najstarszy syn Krzywoustego. Gentleman nieprzyjemnej powierzchowności, we francuskiej peruce i żabocie, korona na głowie...

* * *

Na bibule Nr. 8 widnieje napis:
„Zeszyt ilustrowany
Zatwierdzony Przez Ministerstwa dla H. i P. na prawo wyłącznego korzystania za N.... p.... 4124,26. Fabryka N. N. w Warszawie.“

* * *

Wszystko: od rysunków począwszy, a na owym napisie, jeżącym się od błędów, kończąc, jest jednym wielkim skandalem. Ciekawe, swoją drogą, kto „zatwierdza“ wzory podobnych zeszytów? Jaką drogą dostają się tak straszliwe bohomazy do szkół? Gdzie mają oczy pp. pedagodzy, pozwalając uczniom pisać w takich zeszytach? I czem to mamy wytłomaczyć, że zeszyt taki — w trosce o poziom kultury szkolnej! — nadsyła nam nie pedagog, tylko, niestety, u c z e ń?

Sęk.

„Kurjer Warszawski“ 6. VI.

Wiadomości z firm

Księgarni „Wiedza“ w Grudziądzu. Do rejestru handlowego Sądu Grodzkiego w Grudziądzu pod Nr. 3. R. H. A.711, zapisano dnia 7. 1. 31 r., że firma: „Wiedza“, właścicielka Eleonora Anczykowska w Grudziądzu, ul. Wybickiego Nr. 33, wygasła.

Księgarnia Naukowa, Sp. z ogr. odp. we Lwowie. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Księgarni Naukowej, Spółki z ogr. odp. we Lwowie, Pl. Marjacki 9, działającej przez zawiadowców Ferdynanda Szczurkiewicza, Karola Jaremka, Zenona Czemerek, Henryka Łopieńskiego, wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą „Księgarnia Naukowa Spółka z ogr. odp. we Lwowie.

Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym sądzie, biuro Nr. 22, dnia 4 sierpnia 1931 r., o godzinie 11-ej przed poł. — Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 30 lipca 1931.

Telefon nr. 25-55 — Adres Redakcji i Administracji: Poznań, ul. Masztalarska 8 — P. K. O. Poznań 202 868

Ostatni materjał redakcyjny przyjmuje się do poniedziałku godz. 18-tej. — Przedruk artykułów dozwolony tylko za zgodą redakcji — całego resztującego materjału informacyjnego w naszem słowabrzmieniu tylko za podaniem źródła.

Ceny ogłoszeń: 1/1 strona 100 zł, 1/2 str. 50 zł, 1/4 str. 25 zł, 1/8 str. 12,50 zł, 1/16 str. 6,25 zł, 1/32 str. 3,25 zł. Na stronie I. okładki 100 % na str. II, III i IV okładki 50% więcej. — Ogłoszenia drobne 30 gr. za wiersz nonp. — Dla poszukujących pracy (najwyżej 8 wierszy) bezpłatnie.

Przedpłata kwartalna na urzędach pocztowych zł 12,—. Dla członków Korporacyj (tylko za przesłaniem należytości do administracji) zł 6,—

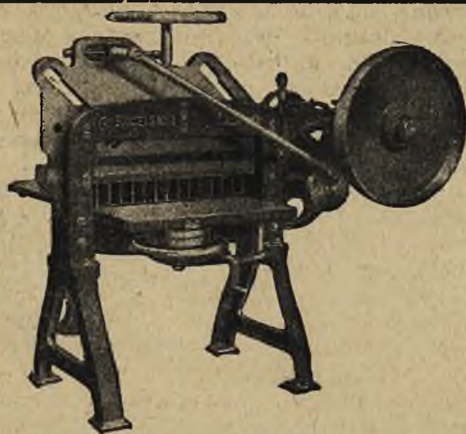
WYDAWCA: Hurtownia Drukarska Spółka z o. odp. w Poznaniu, ul. Masztalarska 8. — Redaktor: Teodor Kryg w Poznaniu.

Czcionkami Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70.

DOBRE DRUKI

wymagają dokładnego obcięcia; doskonale nadaje się do tego nowy model maszyny do cięcia papieru Excelsior

CARL THÜMECKE, GDAŃSK



TYPOGRAF

model U, zupełnie dobrze utrzymany, jest zaraz korzystnie na sprzedaż. Oferty uprasza się do

Adm. „Przeglądu Graficznego"

Etykiety artystyczne

tłoczone na relief i lampiony wszelkiego rodzaju, wykonuje masowo 21

A. JÓŹWIAK

Poznań, Jeżycka 16

Chemigrafja

mniejsza — w Poznaniu — zaraz, korzystnie do **nabycia.** Zapytania przyjmuje administracja „Przeglądu" pod nr. 61

DOŚWIADCZONY KALKULATOR

fachowiec, kawaler, rzymsko-katolik z dokładną znajomością wszelkich prac i papiernictwa, dobry organizator biegły książkowy i korespondent stylista polsko-niemiecki, poszukuje odpowiedniej posady w dziale handlowym lub technicznym drukarni. Miejscowość obojętna. Łaskawe oferty do „Przeglądu Graficznego" pod nr. 66.

Poszukuję posady

linotypisty lub składacza ręcznego. Łaskawe oferty do administracji „Przeglądu Graf." pod nr. 47 g

Składacz

młody, dobry fachowiec, egzaminowany, obeznany także przy maszynach płaskich i tyglówkach, poszukuje posady. Zgłoszenia: Jan Ramczykowski, Kościerzyna, Klasztorna 8 [48 g.

Drukarz - maszynista

z kilkuletnią praktyką lat 30 żonaty, obeznany z maszynami płaskiemi, rotacyjnemi i stereotypją, szuka posady. Dobre świadectwa. Oferty proszę do „Przeglądu Graficznego" 51 g.

Drukarz-Maszynista

samodzielny z długoletnią praktyką, poszukuje posady. (Miejscowość obojętna) Oferty pod nr. 49 g.

Składacz

akcydensowy lub korektor poszukuje stałej lub przejściowej posady. Siła rutynowana. Miejscowość obojętna. Łaskawe oferty do administracji „Przegl. Graficznego" pod nr. 52 g.

Foto-chemigraf

fotograf reprodukcyjny na kreski, autotypje trójbarwne, jak również i kopista. Siła pierwszorzędna, poszukuje posady od 1. VII. Łaskawe oferty do „Przeglądu Graficznego" pod 50 g.

LEON DOLEWSKI

UL. ŚW. MARCIN 14 POZNAŃ TELEFON NR. 23-10

ADRES TELEGRAFICZNY DOLMIR POZNAŃ

KONTO CZEKOWE w P. K. O. POZNAŃ 207968 WARSZAWA 160226

REPREZENTACJE I FABRYCZNE SKŁADY KONSYGNACYJNE

PAPIERU I TEKTURY

Okazyjnie na sprzedaż: dwa garnitury

PISMA MASZYNOWEGO

razem ca **50** kg. Łaskawe zgłoszenia do

HURTOWNI DRUKARSKIEJ

Tel. 25-55 Sp. z o. odp. Tel. 25-55

Poznań, ulica Masztalarska nr. 8.

ESKI DRUKARSKIE

poleca

Hurtownia Drukarska

Sp. z o. odp.

Poznań — ulica Masztalarska 8

Telefon nr. 25-55 Telefon nr. 25-55

Ze składu konsygnacyjnego polecamy

PAPIERY

Gazetowe w rolach i arkuszach
Drukowe satynowane
Ilustracyjne
Dziełowe
Offsetowe
Konceptowe
Kancelaryjne
Albumowe
Afiszowe
Okładkowe
Skoroszytowe
Pocztówkowe
Pakowe (Jawa, Malaka) w arkuszach i rolach

Hurtownia Drukarska Sp. z o. o.

Poznań, ul. Masztalarska 8 — Telefon 25-55